

REDAKCJA
WŁOCLAWEK
ADM
Prze
Tele

Toruń
Wysoka 12
Książnica Miejska
im. Kopernika

press Kujawski

Redaktor w sprawach piśmi przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rekwizytów niezastawionych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odnie-
sieniem do domu i zamiesz. zł. 3,— dla wojskowych,
uczestników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławekich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczony
przez 1, 2, 3, 4, 5 spak, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy
druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Kłęska międzynarodówek

Poznań, 2. 12.

Fiasko strajku powszechnego — zwycięstwo rządu Daladiera, może otworzyć nową kartę w dziejach powojennej Francji. Jak bańka mydlana przysła legenda o potędze międzynarodówek, pod których terrorem żyła Francja od szeregu lat, i okazało się, że również we Francji rząd mający wolę rządzenia może poskromić anarchię nawet bez uciekania się do brutalnej siły.

Czerwone międzynarodówki wypowiadając wojnę Daladierowi były pewne wygranej. Uczyniły to przecież w okolicznościach bardzo im sprzyjających. Dekrety opracowane przez min. Reynauda, nakładające nowe ciężary na szerokie masy, obniżające ich stopę życiową, przekreślające niektóre zdobycze socjalne, były i są wielce niepopularne. Nastroje mas sprzyjały każdej akcji zmierzającej do obalenia reform Reynauda, no i rządu, który je wprowadza. Jego przeciwnicy z lewicy rozporządzają największą organizacją francuską — potężną Generalną Konfederacją Pracy, skupiającą kilka milionów robotników i pracowników państwowych. A jednak ponieśli klęskę.

Strajk powszechny nie udał się. Wszystkie instytucje pracowały normalnie. Koleje funkcjonowały jak zawsze — strajkowała jedynie część warsztatów. Był to może największy zawód, jaki spotkał pp. Bluma, Jouhaux, Thorez i towarzyszy. Zarządzenia oszczędnościowe rządu Daladiera dotknęły najbardziej liczni organizatorzy strajku. I zawiedli się. Zawiedli również robotnicy, zatrudnieni w przemyśle metalurgicznym i węglowym: większość stała się do pracy. Bowiem rząd zmilitaryzował kolej i zarekwirował kopalnie oraz fabryki pracujące dla obrony kraju. Robotnikom — zwłaszcza cudzoziemcom — groziły ostre sankcje za udział w strajku. Zresztą w imię czego mieli narażać się na daleko idące konsekwencje niestawienia się do pracy? Rząd, nie ograniczając się do energicznych zarządzeń, które zrobiły swoje, zręczną propagandą przekonał większość Francuzów, że strajk ma podłoże i cele polityczne, godzące w żywotne interesy Francji. Robotnicy francuscy chcieli bronić swych uprawionych interesów, ale — jak się okazało — nie mają ochoty być narzędziem międzynarodówek, którym nie odpowiada polityka zagraniczna Daladiera, któremu też poprzysięgły zemstę za rozbiście „Frontu Ludowego”. Lecz przeceniały swoje siły i możliwości. Zamiast obalić Daladiera — wzmocniły jego pozycję. Co więcej — same wytrąciły sobie z ręki broń, którą tak długo skutecznie terrorizowały Francję. Wytrąciły ją również robotnikom. Jest rzeczą prawdopodobną, że rząd, który złamał strajk powszechny, będzie skłonny do łapania każdego wogóle strajku ostatnio wypróbowanymi sposobami, oraz dążyć będzie do wyeliminowania strajku z życia społecznego Francji.

Można też oczekiwać, że onegdajsze zwycięstwo Daladiera będzie miało doniosłe skutki polityczne.

Po przegrany strajku lewica socjalistyczna - komunistyczna niewątpliwie będzie usiłowała odegrać się na terenie parlamentu, co zmusi Daladiera do szu-

kania oparcia o prawicę. Ta zaś z obawy przed klęską wyborczą przewidywaną jako skutek koniecznych, ale niepopularnych reform Reynauda, domaga się przedłużenia kadencji parlamentu i tylko pod tym warunkiem gotowa jest podzielić się odpowiedzialnością z partią radykalno - społeczną Daladiera. Ale nie jest to warunek jedyny. Prawica żąda rozwiązania partii komunistycznej. Radykalno - społeczni jeszcze przed tygodniem kategorycznie odrzucali to

żądanie, jednakże ostatnie wydarzenia zapewne nie pozostaną bez wpływu na ich stosunek do lewicy socjalistyczno-komunistycznej.

Daladier sam jest zwolennikiem rządów silnej ręki. Jego przeciwnicy pomawiają go nawet o dążenie do dyktatury. Zapewne niesłusznie. Lecz nie dziwiłoby to bodaj nikogo, gdyby się okazało, że jest on zwolennikiem ustroju autorytatywnego.

Daladier nie jest jedynym politykiem

francuskim, rozumiejącym konieczność wzmocnienia władzy wykonawczej również we Francji. Jego wygrana osiągnięta przy pomocy metod wcale nie liberalnych wzmocni te tendencje. Lecz napewno napotkają one na tym silniejszy opór w parlamencie, zazdrośnie strzegącym swych przywilejów. Łatwiej było złamać strajk powszechny, niż przeprowadzić niezbędne reformy ustrojowe w kraju pozbawionym wielkich autorytetów.

J. Zag.

„Chcemy Tunisu i Korsyki”

Antyfrancuskie okrzyki w parlamencie włoskim

Paryż, 2. 12. (PAT.)

Z Rzymu donoszą, że podczas przemówienia min. Ciano w parlamencie włoskim rozległy się okrzyki antyfrancuskie w rodzaju: „Chcemy Tunisu i Korsyki”.

Dzisiejsze dzienniki paryskie przynoszą pierwsze streszczenia mowy min. Ciano oraz pierwsze informacje o demonstracji, nazywając ją zdumiewającą i niezrozumiałą i nie tając swego rozgoryczenia i zaniepokojenia.

Dzienniki przytaczają fakt, że wśród okrzyków manifestantów, jakie padły w odpowiedzi na mowę Ciano, figurował na pierwszym miejscu „Tunis”. Natomiast co do pozostałych okrzyków panują pewne rozbieżności. Jedne dzienniki obok Tunisu wymieniają tylko Korsykę, inne Sabaudię i Niceę.

Dzienniki zwracają również uwagę na ustęp mowy Ciano, który przytoczył niezane dotychczas w kołach politycznych Francji szczegóły, że w przeddzień spotkania monachijskiego miało się odbyć w Mo-

nachium spotkanie między kierownikami wojskowymi włoskimi, a sztabowcami niemieckimi, których celem miało być opracowanie ewentualnej akcji wojskowej przeciwko Francji.

„Petit Parisien” przynosi krótki komentarz swego redaktora dyplomatycznego Bourgues'a, który pisze, że okrzyk wołający o Tunis w izbie włoskiej, nie był okrzykiem przypadkowym, ponieważ w parlamencie włoskim wszystko jest przewidziane i uregulowane. Nic nie może przeszkadzać w uważaniu tego rodzaju manifestacji za manifestację oficjalną, tym bardziej, że ambasador francuski obecny był w loży dyplomatycznej.

Na podobny okrzyk nie możemy inaczej odpowiedzieć, jak tylko, że Tunis stanowi część imperium francuskiego, związanego z Francją nie mniej równie silnie, a może nawet o wiele silniej niż Etiopia z imperium włoskim i że okrzyk wywołany przez mowę Ciano nic nie zmienia w decyzji i woli Francji co do utrzymania Tunisu.

Francję w roku 1891 na skutek sposobu w jaki się odbyło oraz z racji działań dyplomatycznych a także ze względu na interesy Włoch, stanowi ciężką krzywdę, którą ówczesne Włochy odczuły bardzo żywo, obalając rząd premiera Cairoli. Następne pokolenia włoskie nigdy tego nie zapomniały. Dziś zatem, aby być w przyjaźni z Włochami należy naprawić krzywdę.

Dziennik dodaje, że pisząc te słowa, nie staje na stanowisku dyplomatycznym, do czego nie ma podstaw, lecz dąży jedynie do wyjaśnienia atmosfery moralnej, panującej pomiędzy dwoma narodami. Możemy tylko powiedzieć — kończy pismo — że dążenia Włoch są nieugięte i podyktowane głębokimi aspiracjami narodu włoskiego, powierzonymi realizatorskiemu geniuszowi il Duce.

Przykre wrażenie w Paryżu

Paryż, 2. 12. (PAT.)

Demonstracja środowca w parlamencie włoskim, która wywołuje w dalszym ciągu w Paryżu bardzo przykre wrażenie, traktowana jest przez dzienniki paryskie stosunkowo dyskretnie i z daleko idącą powściągliwością.

„Paris Soir” pisze: Francja pragnie zbliżenia z Włochami, ale nie zamierza bynajmniej ustąpić ani pędzi ze swych terytoriów.

„Journal des Debats” domaga się od czynników urzędowych, ażeby odpowiedziały na demonstrację rzymską kategorycznym „nie”, tak samo jak na wymagania kolonialne Niemiec.

„Temps” podkreśla w depeszy swego korespondenta rzymskiego, że mowa min. Ciano zawierała kilka faktów nowych, mianowicie: że współdziałanie między Niemcami i Włochami w czasie kryzysu czechosłowackiego było daleko głębsze i daleko czynniejsze niż o tym wiedziano, i że w czasie kryzysu Włochy przeprowadziły częściową mobilizację. Deklaracja min. Ciano co do tej mobilizacji dostarcza informacji sprzecznych o charakterze wojskowym. — Jest rzeczą znamioną, że wszystkie zarządzenia wojskowe były skierowane ku stronie francuskiej i angielskiej, natomiast żadnych zarządzeń nie przedsięwzięto od strony Poli i Triestu, t. zn. od strony Adriatyku.

Zwołanie parlamentu francuskiego

Paryż, 2. 12. (ATE)

Premier Daladier oświadczył, że obie izby parlamentu będą zwołane w dniu 8 grudnia.

Komentarze prasy włoskiej

Rzym, 2. 12. (PAT.)

„Lavoro Fascista” komentując ustęp przemówienia min. Ciano o „naturalnych dążeniach narodu włoskiego”, pisze, iż jako dziennik nie jest skrupowany względami dyplomatycznymi i musi zarejestrować okrzyki, które padły w izbie deputowanych

oraz w tłumie, wiwatujących na cześć Mussoliniego na Placu Weneckim.

Faszystom — pisze dalej dziennik — naprawił wiele krzywd, wyrządzonych przez bogate demokracje Włochom parlamentarnym, lecz jeszcze nie wszystkie krzywdy zostały naprawione. Zajęcie Tunisu przez

Ujęcie zamachowców z Cluj

Stan rannego rektora nie budził obaw

Bukareszt, 2. 12. (ATE)

Wieczorna prasa rumuńska donosi z Cluj, że ujęto tam wczoraj przed południem 2-ch studentów akademii handlowej, oskarżonych o udział w zamachu na rektora Stefanescu.

Jeden z aresztowanych niejaki Francu przyznał się, jak donosi prasa, że strzelał

do rektora. Zeznał on, że w chwili aresztowania zamierzał popełnić samobójstwo, by nie dostać się w ręce policji.

Drugi aresztowany zaprzecza, jakoby miał brać udział w zamachu.

Z ogłoszonego w Cluj biuletynu lekarskiego wynika, że stan rektora Stefanescu nie budzi już obaw.

Rząd praski ubolewa z powodu wypadków w Jaworzynie

Warszawa, 2. 12. (PAT.)

W dn. 30 listopada za pośrednictwem posła Rzeczypospolitej w Pradze rząd czechosłowacki dał raz jeszcze rządowi polskiemu wyrazy swego ubolewania i żalu z powodu tragicznych wypadków, jakie zaszły w dn. 27 listopada przy zajmowaniu przez wojska polskie Jaworzyny, oraz udzielił co do nich szczegółowych wyjaśnień.

Równocześnie na polecenie dowódcza

armii czechosłowackiej attache wojskowy przy poselstwie czechosłowackim w Warszawie złożył na ręce p. szefa sztabu głównego wyrazy głębokiego ubolewania i żalu imieniem armii czechosłowackiej.

Wobec dobrej woli, wykazanej przez rząd czechosłowacki w ustosunkowaniu się do wspomnianych wypadków, rząd polski uznał sprawę za zakończoną.

Uśmiech zwycięzcy



Edward Daladier ma podstawy do uśmiechu, który malował się na jego twarzy bezpośrednio po wyjściu z gmachu Ministerstwa Spraw Wojskowych, skąd wygłosił przemówienie radiowe do narodu francuskiego.

Wznovienie wykładów

Lwów, 2. 12. (PAT)

W dniu wczorajszym wznowione zostały wykłady na Politechnice Lwowskiej. Decyzja wznowienia wykładów zapadła na posiedzeniu senatu w dn. 30 ub. m. po złożeniu przez zarządy wszystkich stowarzyszeń młodziżowych oświadczeń, że nic nie mają wspólnego z sądziami w dn. 18 ub. m.

Ulgi inwestycyjne

Warszawa, 2. 12. (PAT)

W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw” R. P. nr. 91 opublikowane zostało ważne rozporządzenie wykonawcze do ustawy z kwietnia 1938 r. o ulgach inwestycyjnych.

Ustawa ta przyznaje, jak wiadomo, ulgi podatkowe dla szerokiego wachlarza inwestycji przemysłowych, budowlanych, rolniczych i innych na terenie całego kraju, bądź też w centralnym okręgu przemysłowym, lub na obszarze województw wschodnich.

Przedłużenie obniżki komornego

Warszawa, 2. 12. (PAT)

Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o przedłużeniu obniżenia komornego.

Projekt głosi: 1) obniżenie komornego przyznane art. 1 i 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 listopada 1935 r. w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów i przedłużone ustawą z dn. 1 lutego 1938 r. przedłuża się na czas od dn. 1 stycznia 1939 r. do dnia 31 marca 1940 r.

2) Począwszy od dn. 1 kwietnia 1940 r. wysokość komornego wzrastać będzie co kwartał o 2 i pół proc. podstawowego lub umownego komornego aż do osiągnięcia pełnej jego wysokości.

Stracenie bandytów

Berlin, 2. 12. (PAT)

Wczoraj wykonano wyrok śmierci na osobach 19-letniego Reifa i 18-letniego Bor na, którzy zostali skazani w ub. wtorek przez sąd w Manheim za napad na samochód, dokonany w dniu 13 listopada na autostradzie pod Heidelbergiem, podczas którego ciężko zranili kierowcę.

200 ofiar katastrofy w wędrownym kinoteatrze

Lizbona, 2. 12. (PAT.)

Podczas wyświetlania przez wędrowny kinematograf, należący do narodowego sekretariatu propagandy w wiosce Freamundo, położonej w pobliżu Porto, wydarzyła się katastrofa, ofiarą której padło około 200 osób poranionych, z czego 12 bardzo ciężko.

Podczas seansu kinematograficznego na otwartym powietrzu, część widzów w lic-

Premier Litwy Mironas mówi o stosunkach z Polską

Kowno, 2. 12. (PAT.)

Premier litewski ks. Mironas odpowiedział wczoraj na interpelację.

Podczas swej odpowiedzi premier naszkicował ostatnie posunięcia polityki litewskiej.

Po nawiązaniu stosunków z Polską — oświadczył premier Mironas — podejmujemy kroki, wynikające z nawiązania tych stosunków. Zawarliśmy już kilka umów. Obecnie toczą się rokowania o zawarcie układu handlowego. Rozwijając normalne stosunki należało śmiało spojrzeć na dawną praktykę życiową, z tego zwłaszcza punktu widzenia, o ile odpowiada ona nowej sytuacji w stosunkach sąsiedzkich. — Rząd zdecydował się na śmiałą rewizję na-

stawienia, które wytworzyło się od wielu lat z naszym sąsiadem południowym i na usowanie przyczyn nie odpowiadających normalnemu rozwojowi stosunków. Mam nadzieję, że zawarty niedawno układ prasowy przyczyni się również do polepszenia stosunków. Zdecydowaliśmy się również na więcej. Związek wyzwolenia Wilna, posiadający tysiące oddziałów w Litwie, zaprzestał działać z powodu rewizji stosunków z sąsiadem. Litwa czyniąc dużo dla dobrych stosunków z sąsiadem ma nadzieję, że usunie tą drogą wiele przeszkód dla ich rozwoju. Według wiadomości polskiej agencji telegraficznej, z ostatnich dni, wydaje się, że również Polacy łagodzą położenie Litwinów na Wileńszczyźnie.

Nowy rząd czesko-słowacki

Pos. Beran premierem rządu centralnego

Praga, 2. 12. (PAT)

Nowy rząd czeskosłowacki, którego lista zatwierdzona została ostatecznie w późnych godzinach wieczornych, utworzony został w następującym składzie:

Rząd centralny: Premier poseł Rudolf Beran, min. spraw zagranicznych Chvalkovsky, minister obrony narodowej — b. premier gen. Jan Syrový, minister skarbu — Kalfus, minister spraw wewn. — Otokar Fischer, minister komunikacji — gen. Eljasz, minister rolnictwa — Faierabend, minister sprawiedliwości — prof. Jaroslav Krejčí, min. oświaty — prof. Jan Kapras, min. robót publicznych — Dominik Čížek, min. przemysłu i handlu — Włodzimierz

Szadek, min. opieki społecznej — Władysław Klumpar.

Ponadto w skład rządu centralnego jako ministrowie bez teki weszli — poseł Karol Sidor, oraz Jerzy Havelka.

Rząd słowacki: premier, min. spraw wewnętrznych, min. opieki społecznej i zdrowia msgr Józef Tiso, minister oświaty Czernak, minister komunikacji i robót publicznych — Durzański, min. gospodarki — Teplański, minister sprawiedliwości — dr Miłosz Vancza.

Członkami rządu karpatorskiego mianowani zostali: ksiądz Wołoszyn oraz poseł Julian Revay.

Po nieudalym strajku

Zwalnianie strajkujących robotników

Praga, 2. 12. (PAT.)

Zlikwidowanie następstw strajku demonstracyjnego, które jest rzeczą conajmniej równie skomplikowaną i trudną, jak samo przełamanie tego strajku, potrwa prawdopodobnie aż do poniedziałku przyszłego tygodnia. Na całym terenie bowiem Francji, fabryki zarówno przemysłu prywatnego, jak i upaństwowionego, a w szczególności fabryki lotnicze, nie przyjmowały do pracy tych robotników, którzy brali udział w strajku, żądając od nich, by zgłaszali się o ponowne zaangażowanie się do pracy.

W przemyśle tekstylnym okręgu Lille,

wszyscy pracownicy, którzy brali udział w strajku, otrzymali w ciągu dnia wczorajszego listami poleconymi zwolnienia z pracy. Doprowadziło to do całego szeregu incydentów szczególnie w okręgach Tuluzy i Bordeaux. Cały szereg fabryk wskutek ponownego zaangażowania większości robotników, był w ciągu dnia wczorajszego zamknięty, i liczy się z ponownym podjęciem pracy w tych fabrykach dopiero w poniedziałek, wobec świętowania sobotniego, które nie wszędzie zostało zniesione.

Konflikty mają na ogół jednak mniejsze rozmiary, niż spodziewano się przed wybuchem strajku.

Konfiskata majątków żydowskich w Gdańsku

Telegram własny „Nowego Kuriera”

Gdańsk, 2. 12.

(s) Jak już podawaliśmy, w zeszłym tygodniu udał się do Berlina gauleiter Gdańska, Forster, aby omówić z kierownictwem partii dalsze wytyczne polityki na terenie Wolnego Miasta. Wczoraj Forster powrócił do Gdańska, i na posiedzeniu kierownictwa partii hitlerowskiej przedstawił rezultaty swojej podróży.

Według informacji, pochodzących z kół narodowych socjalistów, zostało ustalone, że majątek żydów niemieckich na terenie Gdańska zostanie całkowicie skonfisko-

wany. Odnosnie spraw polskich wyszły dyrektywy z Berlina, aby w stosunku do Polaków - aryjczyków stosować politykę bardzo łagodną, i nie stwarzać żadnych trudności, które mogłyby podać w wątpliwość dobrą wolę narodowych socjalistów w Gdańsku. Natomiast wobec żydów obywateli polskich nie będą stosowane żadne względy, tak że dotychczasowa polityka eksterminacyjna ma być prowadzona nadal.

Gauleiter Florian ubolewa

Gdańsk, 2. 12.

(s) Narodowi-socjaliści we Wrzeszczu zorganizowali po raz trzeci w ostatnim czasie wielką masówkę w salach Hali Sportowej, na której przemawiał gauleiter Florian z Düsseldorfu. Florian w swoim przemówieniu ubolewał nad tym, że nad Gdańskiem jeszcze wiszą „cienie traktatu Wersalskiego” oraz zaatakował żydów, wyrażając nadzieję, że przyjdzie dzień, w którym w Rzeszy nie będzie ani jednego żyda.

Chvalkovsky jedzie do Berlina

Berlin, 2. 12. (PAT.)

W urzędowych kołach niemieckich oświadczają, że w sobotę przybędzie do Berlinu minister Chvalkovsky.

Pogrzeb ś.p. majora Rago

Warszawa, 2. 12. (ATE)

Wczoraj przed południem odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. mjr. Rago, który zginął bohaterską śmiercią na granicy polsko-czeskiej.

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. biskup Gawlina. Przed kościołem ustawili się oddział kawalerii, piechoty i broni pancernych. Do kościoła przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Na nabożeństwie obecny był Marszałek Smigły-Rydz, przedstawiciele rządu, wicemin. Gluchowski, generalicja i wyżsi wojskowi. Podniósł kazanie wygłosił ks. sen. Machaj. Gen. Gluchowski udekorował trumnę ś. p. mjr. Rago Krzyżem Zasługi za dzielność.

Po nabożeństwie kondukt pogrzebowy udał się na cmentarz. Nad otwartą mogiłą wygłosił przemówienie w imieniu pułku ułanów lubelskich ppłk. Michalski, w imieniu ułanów krehowieckich, ppłk. Chrzastkowski. Jako ostatni przemawiał ppłk. Dwo rak. Po ostatnim przemówieniu rozległy się sygnały trembacz, oddziały wojskowe sprezentowały broń. Na mogile złożono wieńce od Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, od Rządu i od min. Spraw Wojskowych, gen. Kasprzyckiego.

Berlin - Kamerun

Berlin, 2. 12. (PAT.)

Prasa zamieszcza wiadomość o nowym wyczynie samolotu niemieckiego „Messerschmitt”. Pilot Bleich przeleciał z pasażerem trasę z Berlina do Tiko w Kamerunie, wynoszącą około 13 tys. km. w 49 godzin, przelatując przy tym nad nieprzebytą jeszcze puszcza w Kongo belgijskim na długości 1100 km.

Ribbentrop jedzie do Paryża

Berlin, 2. 12. (PAT.)

Wy tutejszych dobrze poinformowanych kołach politycznych twierdzą, że min. Ribbentrop uda się 5 grudnia na krótki pobyt do Paryża.

Zadymka powodem strasznej katastrofy

Salt Lake City, 2. 12. (PAT.)

W okolicy miejscowości Midvale (stan Utah) autobus, wiozący dzieci szkolne, wpadł w czasie zadymki śnieżnej na pociąg osobowy. 25 dzieci zostało zabitych na miejscu, 12 walczy ze śmiercią w szpitalu.

Min. Ulrych i w-min. Korsak przybędą do Poznania

Poznań, 2. 12.

W poniedziałek, dnia 5 bm, nastąpi jak wiadomo, uroczyste otwarcie 16-tej sesji Poznańskiego Sejmiku Wojewódzkiego. Na otwarcie sesji zapowiedzieli swój przyjazd minister komunikacji Juliusz Ulrych, wice-minister spraw wewnętrznych Korsak oraz dyrektor departamentu samorządowego Podwiński.

Otwarcie sesji Sejmiku poprzedzi uroczysta msza św., którą odprawi o godz. 10 rano w kościele farnym ks. prałat Steinmetz, (X).

Partyzantka w Chinach

Szanghaj, 2. 12. (ATE)

Prasa chińska zamieszcza dane, z których wynika, że walka partyzancka na tyłach japońskich coraz bardziej przybiera na sile. Nawet w bezpośredniej bliskości wielkich centrów roi się od mniejszych i większych oddziałów partyzanckich.

Na szosie Nankin — Hankou partyzanci otoczyli oddział japoński, liczący ponad 100 żołnierzy i wybili go do nogi. Na linii kolejowej Nankin — Szanghaj wysadzono w powietrze lub spalono większość mostów kolejowych. W prow. Anhwei partyzanci zajęli duże miasto Luan; w rejonie Wuhu miasto Tsuanczew. Pod Tunchou, w pobliżu Szanghaju, partyzanci rozbili oddział japoński, a resztki oddziału, mianowicie 16 żołnierzy z oficerem wzięli do niewoli. Partyzanci stawiają nierazkrocie opór japońskim oddziałom regularnym; tak np. m. Haimyn u ujścia Jangtse cztery razy przechodziło z rąk do rąk; zanim zostało opalone przez Japończyków.

Zezem**Rozmówki wesołe**

Ani czasu ani konceptu nie brak dziennikarzom, zwłaszcza gdy „sądra” się sobą. Tak oto „Kurier Wileński” z dnia 30. 11. daje odpowiedź swemu koleśce po piórze w rubryce „Pół żartem, pół serio” — „Coś z psychiatrii — Dementia senilis”.

„Wczoraj p. Wyszomirski, posługując się słownikiem prof. Brücknera, był łaskawą zająć się w „Słowie” etymologią mego nazwiska.

Renanizuje się za myślwiączoną mi przysługę i sięgam po „Psychiatricę” prof. Rosego, by również w sposób naukowy zdefiniować ostatnie egocentryczne wymurzenia p. Wyszomirskiego na temat jego własnej osoby.

P. Wyszomirski w swoich artykułach wymienia:

„Jestem człowiekiem starszym i mocno łysanym” —

„Co do mnie, widzę wyraźnie, że się starzeję, czytanie bowiem nowych autorów meczy i nudzi mnie coraz mocniej” —

„Nie jestem złotodźbiem. Pięćdziesiąt siedem lat dźwigam na karku” —

Psychiatria zna doskonale te stany. Prof. Rose w rozdziale p. t. „Ostepienie starcze” („dementia senilis”) tak je charakteryzuje:

„Zmiany wtencze w mózgu rozwijają się z początkiem już w piątym dziesięcioleciu... Jednym z wcześniejszych objawów jest niezdołność do przyswajania nowych idei (neophobia)... Starzec staje się egocentryczny. Przestaje się interesować otoczeniem, zwraca natomiast coraz większą uwagę na różne drobiazgi, dotyczące jego osoby. Więcej niż najdonioślejsze wydarzenia polityczne, obchodzi go czynność przewodu pokarmowego; odchodzenie stolca, wiatry itd.

Rozwija się upór przy jednoczesnym zwiększonej sugestywności, podejrzliwość, niedowierzanie. Znika zdolność do krytycznego myślenia i oceniania sytuacji (niepotrzebne zakupy, głupie testamenty, przeznaczenie na rzecz kobiet)... Niedostateczne engramowanie prowadzi do zaburzeń pamięci, przede wszystkim co do wydarzeń świeżych... Początkowy okres choroby często cechuje wzmożenie popędu płciowego, zwłaszcza względem młodych dziewcząt i dzieci. Wzmożenie popędu nie zawsze idzie w parze z dostateczną potencją... Pismo starca wykazuje charakterystyczne drżenie”.

Zestawił

Anatol Mikułko.

Niewinne igraszki przytaczamy tylko gwoli rozrywkę czytelników.

mik.

**REDAKTOR
ODPOWIEDZIALNY**

zgaś cicho w wieku 64 lat
dekretom prasowym zgładzony z tego świata
w dniu 28 listopada 1938 r.

Poznań, 2. 12.

Zrodzony z ducha rewolucji francuskiej, ujrzał światło dzienne jako ucieleśnienie tryumfu wolności prasy, wyzwalającej się z kagańcowych pęt policyjnego nadzoru. Jak wiemy nie długo trwała owa pierwsza rewolucyjna wolność słowa drukowanego. Napoleon wraz z restytucją monarchii, przywrócił cenzurę, odżyła ze starą siłą plaga rygorów. Na długi szereg lat złota wolność słowa drukowanego, jak Europa długa i szeroka, miała pozostać jedynie wspomnieniem czegoś przejściowego z burzliwego okresu szturm na Bastylie.

Podczas gdy w Ameryce północnej z nastaniem roku 1790 padły wszelkie ograniczenia w wypowiedzaniu się drukiem, oświecony absolutyzm Starego Świata za pomocą cenzury prewencyjnej zapobiegał usiłując publikacją niebezpiecznym dla „religii i państwa”.

Historia walki o wolność prasy prowadzona bezmała przez cały wiek XIX, we wszystkich państwach Europy bogatą jest w wzloty i upadki.

Ale powoli kruszy się mur zakazów i skrępowań, równoległe ze zdobyciami politycznymi, uzyskiwaniem praw wolnościowych przez rewoltujące masy, swoboda słowa drukowanego, toruje sobie drogę ku świtającej już erze wolności w ramach praw obywatelskich konstytucyjnie zawarowanych.

Na ziemiach naszych stan ten stwarza konstytucja Rzeszy z 1871 roku i w oparciu o nią wydane prawo prasowe („Pressegesetz”) z 7 maja 1874 roku. Ustawa ta usunęła większość policyjnych ograniczeń prewencyjnych, obowiązujących w poszczególnych krajach niemieckich i zapewniła wolność prasy. Nałożyła ona przy tym na wy-

dawców druków periodycznych obowiązek, podawania nazwiska i miejsca zamieszkania „odpowiedzialnego redaktora”, którym mogła być osoba odpowiedzialna, będąca w pełni praw obywatelskich i posiadająca miejsce zamieszkania w granicach Niemiec.

Ustawa prasowa z 1874 roku, obowiązująca u nas do ubiegłego poniedziałku, 64 lata w tem bezmała 20 lat już w odrodzonym państwie polskim, obowiązywała instytucja oparta o średniowieczną zasadę odpowiedzialności pośredniej. W praktyce bowiem redaktora odpowiedzialnego nie zwalniało od odpowiedzialności formalnej nawet ujawnienie właściwego sprawcy przestępstwa prasowego.

„Sitzredakteur” — ów redaktor od odsiadawania kary pozbawienia wolności — stał się ulubionym tematem satyry. Istniał on bowiem w tej postaci często, mimo zabraniającego rygoru w samej wszechprzewidywającej ustawie. Nie mniej przysłużył się on dobrze dziennikarstwu, zwłaszcza w czasach walk politycznych i wyznaniowych gdy w ślad za spadającym na wydawnictwa deszczem kar pieniężnych, pozbawienie wolności redaktora „nie odpowiedzialnego”, groziło unieruchomieniem pisma, będącego często ważną płaszczyzną walki narodowej.

Być może, że kiedyś, gdy nowy porządek rzeczy stanie się powszednością swą trudny do zniesienia, zwłaszcza dla posiadających wspomnienie dawnych „lepszych” czasów, ktoś postara się o wzniesienie „pomnika redaktora odpowiedzialnego”. Narazie nawet u bezpośrednio zainteresowanych brak jeszcze świadomości, straty, która ich dotknęła. Niechaj nieświadomość ta, będzie im przynajmniej do rana ulgą.

wódców żydowskich panowały tendencje bagatelizowania poza - palestyńskiej emigracji. Pod tym względem zajmowali oni to samo stanowisko, jak różne potencie kolonialne, które oświadczały, że właściwie nigdzie już na świecie nie ma terenów, nadających się do wchłonięcia masowej emigracji żydowskiej. Polscy przywódcy żydowscy oburcz to podpisawali gęsto tłumaczyli: Palestyna — i nigdzie ponadto!

Rząd i społeczeństwo polskie bezsprzecznie doceniają całkowicie znaczenie Palestyny jako naturalnego rynku emigracyjnego dla żydów. Ale Polska nie może czekać z rozwiązaniem swych palących problemów ekspansji gospodarczej aż do czasu, kiedy problem Palestyny zostanie w sposób zadawalający rozwiązany. Polska musiałaby w tym wypadku posunąć się nawet do zarządzeń ochronnych — przed ujawnionymi objawami wadliwej struktury zawodowej żydów, choćby nawet w formie ustawowych zarządzeń.

To też — niezależnie od sprawy palestyńskiej — należy szukać innych możliwości emigracyjnych.

A takie są. Nie na księżycu, nie w sferach utopijnych — lecz w olbrzymich terenach kolonizacyjnych, posiadających zarówno doskonałe warunki przyrządzania przyszyków z Europy, jak i tak nikłe zaludnienie tubylcami, że śmiało mogą pomieścić wielomilionowe rzesze. Są takie obszary na kontynencie amerykańskim i australijskim, są w Afryce.

Sprawa emigracji żydowskiej nie daje się już załatwić półśrodkami. Wymaga ona akcji międzynarodowej, zakrojonej na szerszą skalę. A w akcji tej poczesne musi zająć miejsce — Polska.

To sobie dobrze uświadomić muszą przede wszystkim wielkie państwa kolonialne, jeśli na serio myślą o rozwiązaniu kwestii żydowskiej w skali światowej.

M. S.

Płoną synagogi w Rumunii

Paryż, 2. 12. (PAT.)

Havas donosi z Czerniowic, iż ubiegłej nocy wybuchło tam 10 pożarów w synagogach oraz w fabrykach i sklepach, należących do żydów. Aresztowano dwóch podpalaczy, którzy okazali się członkami b. Żelaznej Gwardii, narodowości ukraińskiej.

Zerwano polską tablicę

Telegram własny

Gdańsk, 2. 12.

(S) W ostatnich dniach na terenie Gdańska dał się zauważyć wzrost akcji antypolskiej. Dowodem tego może być chociażby napad oddziału hitlerowskiego na ekspedienta poczty polskiej. A obecnie znowu dokonano w gmachu Politechniki gdańskiej zerwania tablicy Bratniej Pomocy Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej. Ponieważ podobny wypadek miał miejsce nie pierwszy raz a ostatnio zdarzył się przed 8 miesiącami, tablica przymocowana była niezwykle mocno. Sprawcy dla dokonania tego czynu musieli na miejsce przynieść specjalne narzędzia.

Okazuje się, że wystąpienia antyżydowskie narodowych socjalistów w Gdańsku bynajmniej nie wyczerpują temperamentu narodowych socjalistów.

**Zatajone małżeństwo
Mosleya**

Londyn, 2. 12. (ATE)

Sensacją dnia jest oświadczenie przywódcy faszystów brytyjskich sir Oswalda Mosleya, który potwierdził pogłoskę, że dwa lata temu poślubił po tajemnie w Monachium córkę lorda Redesdale — Dianę Mifford, primo voto Guinness, siostrę znanej wielobielki kanclerza Hitlera Anity Mifford, odznaczony „Złotym sztyletem S. A.”. Sir Oswald Mosley w oświadczeniu swym twierdził, że ukrywał ten fakt, nie chcąc prowokować napaści, na jakie narazona była jego pierwsza żona Cynthia, córka lorda Curzona, b. ministra spraw zagranicznych, która zmarła w 1933 roku, osierocając 2-ech synów i córkę.

Obecna żona lorda Mosleya powiła w ubiegłym tygodniu syna, co doprowadziło do ujawnienia małżeństwa przywódcy faszystów brytyjskich.

Hurtownicy Polacy potrzebni na Wołyniu

Poznań, 28. 11.

W miejscowości Ołyka pow. łuckiego i w najbliższej okolicy znajduje się około 900 chałupników, którzy trudnią się wyrobem butów. Chałupnicy ci zmuszeni są sprzedawać swój towar hurtownikom żydowskim i od nich kupują skórę oraz potrzebne przybory szewskie.

Bardzo byłoby więc pożądane powstanie hurtowni polskiej i polskiego sklepu ze

skórą oraz przyborami szewskimi.

W okolicy Wiśniowca na Wołyniu miejscowa ludność wyrabia masowo koszyki z trzciny, które zakupują od niej hurtownicy żydowscy, wysyłając ten towar wagonowo na całą Polskę.

Hurtownik Polak, fachowiec w tej branży, miałby tam zapewniwszy poważny i zyskowy obrót, a spotkałby się również z poparciem miejscowego społeczeństwa.

Emigracja żydowska sprawą coraz pilniejszą

Poznań, 2. 12.

Wpływ wadliwej struktury zawodowej żydów działa bezspornie ujemnie na ogólną strukturę gospodarczą państwa.

Bo z jednej strony hamuje naturalną ekspansję ludności polskiej — a z drugiej przyczynia się do coraz większej pauperyzacji ludności żydowskiej.

A więc dwustronne przejawy niepomyślne, ujemne.

Zahamowanie zrozumiałych zupełnie tendencji ludności polskiej do rozwoju gospodarczego — rodzi antysemityzm gospodarczy, a pauperyzacja wśród żydów stwarza w kraju coraz silniejszy odsetek ludzi, pozbawionych zdrowych podstaw egzystencji.

Jedynym wyjściem z tej sytuacji, obustronnie niekorzystnej i dającej ujemne następstwa, jest — emigracja. Sami przywódcy żydowscy oceniają nadmiar żydów w Polsce, nie posiadających podstaw zdrowej egzystencji, na milion osób. Liczba ta stale musi się zwiększać, w miarę jak rozwija się ekspansja polska gospodarcza, obejmująca te właśnie placówki przemysłu i handlu, rzemiosła i wolnych zawodów, w których przeważa żydów znacznie przekraczając ich odsetek ludności w państwie.

To też konstruktywne rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce możliwe jest tylko drogą odpływu emigracyjnego — o ile oczywiście nie chcemy, by problem żydow-

ski jeszcze bardziej się komplikował i zaoszczędził, a tym samym przybierał zgoła niepożądane formy zarówno z punktu widzenia ładu i spokoju w państwie, jak i z punktu widzenia coraz silniejszego zagrożenia się masy żydowskiej w pauperyzacji.

Dlatego też zagadnienie emigracji żydowskiej — które dawniej było procesem gospodarczym, coraz bardziej staje się problemem politycznym.

Widzimy to coraz wyraźniej. Żadna koncesja polityczna w kraju nie może już przy mykać oczu na problem żydowski. Oczywiście nasza myśl polityczna nie może się skurczyć do „judeocentryzmu”, jak to u pewnych zespołów partyjnych widzimy. W obrębie jednak całego szeregu wielkich zagadnień państwowych i narodowych rozwiązanie kwestii żydowskiej musi zająć poczesne miejsce.

Ta ewolucja od fraktowania tej kwestii na platformie wyłącznie gospodarczej do ujmowania jej z szerokich aspektów polityki państwowej i narodowej — dokonuje się ostatnio w coraz silniejszym tempie.

Ale równocześnie dobrze zdajemy sobie sprawę, że kwestia żydowska, będąca tak poważnym naszym zagadnieniem wewnętrznym — jest równocześnie problemem międzynarodowym i między państwowym i jej załatwienie może być dokonane tylko na płaszczyźnie światowej, tylko we współpracy z tymi państwami kolonialnymi, od

których dobrej woli zależy możliwość umieszczenia żydów tam, gdzie mogą znaleźć dobre warunki bytu, a tym samym uniknąć następstw tej wadliwej struktury gospodarczej, której ofiarami są sami w Polsce i która ich doprowadza do coraz silniejszego zubożenia i nieproduktywności.

Oczywiście w tym już międzynarodowym zagadnieniu emigracji żydzi polscy, dla których ma ona żywoć znaczenie, powinni mieć należyty głos, odpowiadający ich liczebności i ich znaczeniu dla światowego żydostwa. Dotychczas tak nie jest. Sprawa emigracji żydowskiej znajduje się w rękach żydów angielskich (jak np. Weizman), rosyjskich (Zabotyński), niemieckich (Ruppin). W międzynarodowych organizacjach żydowskich, wywierających wpływ na sprawy żydowskie — polscy żydzi są na dalszym planie, mają głos drugorzędny.

To też utworzenie ostatnio w Polsce „żydowskiego komitetu dla spraw kolonizacji”, na czele którego stanął prof. Schorr, należy powitać jako pierwszy objaw zrozumienia dla konstruktywnej akcji emigracyjnej. Bo przecież wydawniczą akcją emigracyjną, łagodząc skutki przeludnienia i natężenia antysemityzmu, wyszłaby na korzyść nie tylko emigrantom, dla których stworzyłaby zagranicą normalniejsze warunki egzystencji, lecz również i dla żydów, pozostających na razie w kraju.

Dotychczas jednak wśród polskich przy-

Nic z tego nie będzie!

Poznań, 2. 12.

Spokój, równowaga, pełna świadomość praw i obowiązków względem Narodu i Państwa cechowała akcję O. Z. N. w okresie wyborów parlamentarnych. Należy i szczerzy szacunek dla Kościoła i duchowieństwa ze strony O. Z. N. musiał niewątpliwie być sprostowany przez Prymasa Polski ks. Kardynała Hlonda, gdy swój dostojny a ważki głos rzucił na rzecz obowiązku głosowania.

Z tą samą powagą traktujemy wybory do samorządu. Zwracamy się z otwartą przybitką do obywateli, nie mając przed nimi nic do ukrycia, ani też pokątnej agitacji nie uprawiamy.

Bardzo zabolął Str. Narodowe fakt, że ks. Kardynał Prymas Polski Hlond rzucił swój głos na szalę autorytetu Polski, oraz że księża stanęli po naszej stronie.

Stronnictwo Narodowe w Poznaniu pismami specjalnymi zwraca się do księży w następującej formie:

Poznań, dnia 27 października 1938 r.

Św. Marcin 65 m. 10. Tel. 19-12

Stronnictwo Narodowe w Poznaniu

Główne Biuro Wyborcze

Przewielebny P. T. Księżę Dobrodziej!

W niedzielę, 18 grudnia b. r. mamy wybory do Rady stol. m. Poznania.

Rada miejska działa tylko wtedy sprawnie i pożytecznie, jeżeli jest w niej wyrażna i zdecydowana większość. Inaczej marnotrawi czas, energię i siły na jałowe spory i rozrywki.

Cierpi na tym interes miasta, a płacą za to obywatele. Do osiągnięcia takiej wyrażnej i zdecydowanej w większości dąży dla dobra miasta i jego obywatelstwa:

Stronnictwo Narodowe.

Zasięg pracy Rady Miejskiej jest wielki i ważny. Między innymi decyduje — w dziedzinie wychowania publicznego,

— w sprawach opieki społecznej i charytatywnych, zwłaszcza podziału funduszy na te cele, oraz

— w sprawach bezpośrednio związanych z tworzeniem nowych parafii na terenie miasta.

Na kandydatów do Rady Miejskiej stawiamy osobistość poważną i wypróbowaną pod względem katolickim oraz obywatelskim.

Uwagi powyższe przemawiają za tym, że skład przyszłej Rady miejskiej, której pierwszym zadaniem będzie wybór prezydenta miasta i jego zastępców, nie może być obojętny ani duchowieństwu katolickiemu ani wiernym, że ze wszystkich sił trzeba poprzeć wybory, aby z nich wyszła Rada miejska o wyraźnym i zdecydowanym obliczu.

Świadomość tej prawdy ośmiela nas do zwrócenia się do waszej P. T. Przewielebności o poparcie naszych kandydatów i zasilenie swoją ofiarą funduszu wyborczego.

(—) Maksymilian Pluciński

(—) Dr. Tadeusz Wróbel

Jak trwoga — to do Bogal „O poparcie kandydatów i zasilenie swoją ofiarą funduszu wyborczego” — proszą panowie endecy

„Kapelusz pokoju“



Po konferencji w Monachium upowszechnił się w Londynie i całej Anglii zwyczaj noszenia przez panie kapelusza ozdobionego wielkim gołębkiem, symbolem pokoju. Zauważono, że królowa Anglii na ostatnim oficjalnym przyjęciu była także w kapeluszu, który bardzo przypominał propagowany model kapelusza pokoju.

tych, którym za złe mieli, jeżeli opowiadali się za O. Z. N.

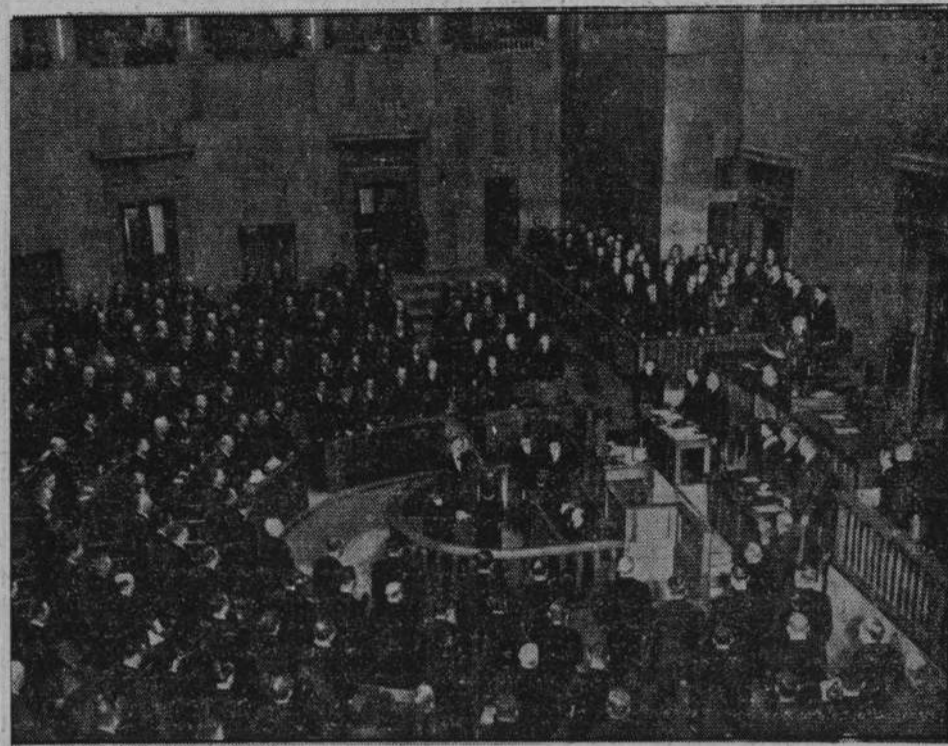
Coś w grubym nieporządku jest sprawa Str. Narodowego, jeżeli katolicki „Głos Narodu” publicznie gani flirt czołowego publicysty p. St. Kozickiego z hitlerowskimi zasadami. Zasady hitlerowskie wyrażały się nieraz w brutalnych napaściach na Kościół katolicki i duchowieństwo.

Rada miejska będzie miała wyraźne i

zdecydowane oblicze, jeżeli wyzbędzie się zupełnie ludzi niepoważnych, agitatorów i takich elementów, które od długich lat nie budują — a burzą i ciągle sieją wiatr.

Burzy nie chcemy w Polsce ani nawet w Radzie miejskiej. Dlatego przewielebni księża dobrze wiedzą, co sędzić o powyższym liście o niewywoływanie burzy — składek nie dadzą z pewnością.

Sejm w czasie pierwszego plenarnego zebrania



Premier gen. Sławoj-Składkowski odczytuje orędzie Pana Prezydenta o otwarciu sejsji i powołaniu posła Skwarczyńskiego na przewodniczącego Sejmu przed wyborem marszałka.

Ameryka zawiera nowe umowy handlowe

A kiedy umowa handlowa z Polską?

Waszyngton, 2. 12. (Kabel)

Departament stanu USA. rozpoczął wstępne pertraktacje z Australią, Afryką Północną, Nową Zelandią i Argentyną celem zawarcia traktatów handlowych z tymi krajami, analogicznych do niedawno podpisanej umowy angielsko-amerykańskiej. Najbardziej sprzyjająco zapowiadają się pertraktacje z Australią.

Wobec tego, iż Stany Zjednoczone zapowiadają zawieranie szeregu nowych traktatów handlowych, na uwagę zasługuje iż wymiana towarowa między Polską i USA mimo bardzo znacznych rozmiarów odbywa się bez podstaw umownych, przynosząc nam deficyty roczne, sięgające 50 milionów zł.

Jedyna droga do rozwoju motoryzacji

Włochy znoszą wszelkie podatki od samochodów

Rzym, 2. 12. (Kabel)

Na jednym z ostatnich posiedzeń włoska rada ministrów powzięła decyzję, która będzie miała niewątpliwie zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu samochodowego w tym kraju. Począwszy od 1 stycznia 1939 roku, zniesione zostaną wszelkie podatki, obciążające dotychczas pojazdy mechaniczne przeznaczone dla przewozu osobowego.

Nowy dekret wywołał niezwykły entuzjazm w całych Włoszech. Organizacja przemysłu samochodowego przesłała na

ręce Mussoliniego telegram dziękczynny. Zwolnienie z podatków obejmuje tabor samochodowy Włoch, liczący dziś około ćwierć miliona pojazdów. W najbliższym czasie ukazać się mają nowe przepisy, które znacznie obniżą opodatkowanie ciężarówek i autobusów.

Zmiana polityki rządu włoskiego na odcinie motoryzacyjnym zapowiada nową erę pomyślnego rozwoju przemysłu mimo, iż cena benzyny we Włoszech jest w tej chwili jeszcze bardzo znaczna, wynosi bowiem około 1 zł za litr.

Korneliusz Zelea Codreanu

był z pochodzenia Polakiem

Bukareszt, 2. 12. (ATE)

Zabity podczas ucieczki Korneliusz Zelea Codreanu, był jedną z wybitniejszych osobowości rumuńskiego życia politycznego. Codreanu urodził się w roku 1899 na Bukowinie, jako syn nauczyciela gimnazjalnego. Był on pochodzenia polskiego, albowiem dziadek jego Zieliński, zmienił nazwisko na Zelea, przybierając jednocześnie nazwisko swej żony rodowitej Rumunki Codreanu.

Działalność polityczną rozpoczął Korneliusz Zelea Codreanu jeszcze w okresie studiów w Jassach. Zajmował on stanowisko przewodniczącego narodowo-chrześcijańskiej organizacji akademickiej o silnym zabarwieniu antyse-

mickim. Następnie współpracował ściśle z prof. Cuza w okresie tworzenia Ligi Obrony Narodowej i Chrześcijańskiej. W początkach swej działalności politycznej Codreanu przygotowywał spisek na kilku ministrów i finansistów żydowskich, jednakże spisek ten został wykryty.

W roku 1925 Codreanu, występując na jednej z rozpraw jako adwokat zastrzelił komisarza policji w Jassach, któremu zarzucano znęcanie się nad młodzieżą akademicką oraz krzywoprzysięstwo. W procesie, który później nastąpił sąd przysięgłych wydał wyrok uniewinniający Codreanu. Prowadził on nadal swą akcję polityczną, zaczając się jednak oddalać od partii prof. Cuzy, uważając ją za zbyt umiarkowaną.

Po likwidacji Ligi prof. Cuzy, Codreanu

założył własną organizację pod nazwą „Liga Michała Archanioła”, opartą na hasłach mistyczno-nacjonalistycznych. Organizacja tej Ligi polegała na utworzeniu szeregu drobnych kilkusobowych grup t. zw. „gniazd”. Liga Michała Archanioła przetrwała się z czasem w „Żelazną Gwardię”, a po jej rozwiązaniu założył partię polityczną „Wszystko dla państwa”. Żelazna Gwardia natomiast znalazła swój odpowiednik w t. zw. ruchu legionowym.

Codreanu posiadał bardzo licznych zwolenników przede wszystkim wśród młodzieży i włościan. Wspomnieć należy, że członkowie „Żelaznej Gwardii” w roku 1933 dokonali zabójstwa premiera liberalnego Duca.

O popularności Codreanu świadczy fakt, że w wyborach w roku 1937 lista partii „Wszystko dla państwa” zdobyła 482.000 głosów. Po oktrojowaniu nowej konstytucji partia ta rozwiązała się sama, zaś szereg jej przywódc. z Codreanu na czele postawiono przed sąd pod zarzutem kłosań przeciwko ustrojowi i bezpieczeństwu publicznemu. Codreanu skazany został dnia 27 maja 1938 roku na 10 lat ciężkich robót, zaś większość jego współpracowników osadzona została już to w więzieniu, bądź też w miejscach odosobnienia.

Czechosłowacja oszczędza

ZNIESIENIE ULG W OPLATACH STEMIOWYCH.

Czechosłowackie ministerstwo poczt i telegrafów opracowało projekt ustawy, przewidującej całkowite zniesienie ulg, stosowanych w obrocie pocztowym władz państwowych. Zarządzenie to umotywowane jest poważnym spadkiem dochodów, wynikających ze zwalniania korespondencji rządowej od opłat pocztowych. Poza tym badanie uprawnień do zwalniania od ponoszenia opłat opóźnia prace personelu pocztowego. Wreszcie wprowadzenie nowej ustawy powinno pociągnąć za sobą ograniczenie oficjalnej korespondencji, z której większa część wysyłana jest w formie listów i przesyłek poleconych.

Dodatkowe wpływy, jakie oczekiwane są w związku z tą reformą wynieść mają 120 - 150 milionów koron rocznie, przy czym lwia część tej sumy ma być przeznaczona na inwestycje lub obniżenie opłat pocztowych, stanowiących duże obciążenie dla niektórych dziedzin życia gospodarczego.

Alaska dla uchodźców z Niemiec

Londyn, 2. 12. (PAA)

Z Waszyngtonu donoszą, że amerykański minister spraw wewnętrznych, Ickes, oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd Stanów Zjednoczonych łącznie z licznymi organizacjami charytatywno-społecznymi rozpatruje plan osiedlenia uchodźców z Niemiec na Alasce. Jako teren osiedleńczy wybrano byżne okolice Mantanuska. Dzięki wpływowi Golfstromu Alaska mimo swojego północnego położenia ma łagodny klimat.

Katedra radiofonii w Belgii

Konserwatorium w Lige zainauguruje wkrótce pierwszą na świecie katedrę radiofonii. Inauguracja nastąpi z okazji dorocznego kongresu Międzynarodowej Unii Radiofonicznej, który odbędzie się w roku przyszłym w Liege. Radiofonia zaliczona została po raz pierwszy oficjalnie do sztuki.

Program nauki w liceum leśnym

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przygotowało program nauki w liceum leśnym. Licea leśne mają przygotować młodzież do zawodu na: 1) stanowiska kierownicze w mniejszych i średnich obiektach, 2) stanowiska instruktorskie oraz 3) do prac technicznych w zakresie urządzania lasów. Program nauki obejmuje kształcenie zawodowe i ogólne, nie uwzględniając specjalizacji; jednocześnie przewidziane są przedmioty teoretyczne, z zakresu leśnictwa oraz zajęcia praktyczne, wykonywane w gospodarstwie szkolnym. Wspomniany program będzie zaopiniowany przez samorząd rolniczy i organizacje zawodowe, następnie zaś przedyskutowany zostanie ponownie z przedstawicielami ministerstwa.

NIEMCY A SOWIETY

Uwagi o polsko - sowieckiej umowie

Poznań, 2. 12.

Człowiek pragnie pokoju, a najczęściej szuka guza, narody mówią —: dajcie nam wytchnąć — a wojny szykują. Politycy całego świata wysilają się, aby pokój zachować, a z drugiej strony zaczepność, agresja, jakby świadome dążenie do ciągłych niepokojów, walk i wojen.

W gazecie emigracji rosyjskiej „Nowaja Rossija” nr. 53-54 pisze p. Aleksiejew, emigrant rosyjski, o niemieckich i rosyjskich dążnościach i możliwościach wojny, określając szanse jednych i drugich.

„Nie należy zbyt upraszczać sprawy — pisze rosyjski autor — jak to czynią ci, którzy przepowiadają łatwe zwycięstwo Hitlera. Rzecz jest bardziej skomplikowana, niżby się zdawało.

Przed wszystkim nie będzie to wojna narodów, lecz zmaganie się dwóch partji, ich światopoglądów i możliwości w przeróżnych dziedzinach. A będzie się ono odbywać przy mniej lub więcej biernych i nawet defetystycznych nastrojach mas po obu stronach.

Ostatnie wypadki w Niemczech wykazały, że szerokie masy nie życzą sobie wojny. Niemiecy przeciwnicy Hitlera są nastrojeni defetystycznie i uważają, że oswojenie Niemiec od tyranii hitlerowców może nastąpić tylko wskutek klęski w wojnie zewnętrznej. Poza to w szeregach partji hitlerowskiej ukrywa się znaczna ilość komunistów, którzy dadzą o sobie znać w wojnie z Sowietami.

Plusem Niemiec jest to, że są one lepiej zorganizowane i zaopatrzone pod względem technicznym. Ale plusowi temu odpowiada poważny minus: najmniejsza klęska może wywołać w Niemczech komunizm.

Chcąc są także Sowiety. Duża część ich ludności też jest nastrojona defetystycznie i gotowa jest służyć Hitlerowi, aby pozbyć się Stalina.

Są jednak także inne nastroje. Partia, świadoma następstw klęski dla siebie, będzie walczyła do ostateczności. Za partią pójdą stworzone przez nią organizacje. Wielką „czystką” armii przeprowadza się właśnie dlatego, aby mieć wierne wojska. A dlatego, aby przeprowadzić taką „czystkę”, trzeba mieć dużo oddanych ludzi i w armii i w aparacie państwowym. Tacy są i będą oni walczyć, bo innego wyjścia nie mają.

Ze 150 milionów ludności można nabrać 2-3 milionów ludzi partyjnych, żołnierzy i młodzieży zapatrywaną komunistycznie, którzy będą bronić kraju z największym namiętnością. Tak zwany patriotyzm sowiecki jest to rzecz bardzo nieuchwytna, ale pomijać go zupełnie nie należy. Hitler napotka w Rosji na poważny opór.

Każda zmiana reżimu sowieckiego może prowadzić tylko do wzmocnienia nastrojów patriotycznych i narodowych. Od nowej bolszewizacji Rosja jest już zaasekurowana.

Przewidzieć w podobnych warunkach wynik wojny nie podobna, ale spacerem Hitlera do Rosji ona nie będzie. To rzecz pewna — kończy autor.

Uwagi te interesują szczególnie nas Polaków. Ojczyzna nasza sąsiaduje z oboma potęgami, opierającymi się na sile ciągle ekscytowanych mas i wskazywaniu im coraz to nowych celów zdobyczy.

Na skutek ostatniej deklaracji polsko-sowieckiej powstał ruch w prasie zagranicznej. „Le Temps” donosi, że „rozmowy między Warszawą a Moskwą rozpoczęły się zaledwie na 4 dni przed komunikatem w Moskwie.

Z inicjatywy rządu polskiego ambasador Grzybowski wystąpił z propozycją zlikwidowania wszystkich spraw spornych między Polską a Sowietami. Komisarz Litwinow skwapliwie podchwycił tę polską inicjatywę.

Nie jest rzeczą wykluczoną, — pisze „Temps”, — że w dalszym rozwoju stosunków dojdzie do zawarcia porozumienia prawnego polsko - sowieckiego oraz nowego traktatu handlowego. Mówi się także, że w najbliższym czasie mianowany zostanie w Warszawie nowy ambasador sowiecki. Jak wiadomo, od chwili wyjazdu ambasadora Dawtiana z Warszawy w listopadzie 1937 r., placówką dyplomatyczną Sowietów kieruje chargé d'affaires.

Tę ostatnią wiadomość zaopatrjuje „Le

Temps” znakiem zapytania.

„Manchester Guardian” donosi, że nowym ambasadorem sowieckim w Warszawie ma zostać mianowany jeden z bliskich współpracowników Litwinowa. Inne źródła wymieniają nawet zastępcę Litwinowa Potiomkina, jako kandydata na placówkę warszawską.

Urzędowe „Izwestija” w Moskwie zamieściły artykuł p. t.: „Związek Rad Sowieckich i Polska”.

Urzędowka sowiecka zaznacza, że polsko - sowiecki pakt o nieagresję istnieje oddawna i znany był tym, którzy chcą zamocnić pokój w Europie wschodniej. Jednakże na szczególniejszą uwagę zasługuje fakt potwierdzenia tego paktu w chwili obecnej.

„Izwestija” piszą dalej, że Rosja sowiecka i jej sąsiad zachodni dążą do umocnienia pokoju w Europie wschodniej.

Równocześnie „Izwestija” uważają, że z rozwojem stosunków handlowych polsko-sowieckich, można będzie uregulować bez trudności wiele spraw między Rosją sowiecką i Polską.

Pismo wyraża dalej ubolewanie, że najrozmaitsze obce czynniki utrudniały dotychczas porozumienie Polski z Sowietami.

Gdański narodowo - socjalistyczny „Der Danziger Vorposten” przypomina o zaostreniu się stosunków polsko - sowieckich i twierdzi, że „nowe stanowisko w stosunku do Moskwy jest konsekwencją, jaką polska polityka zagraniczna uważała za wskazane wyciągnąć z przebiegu ostatnich, ogólnie znanych wydarzeń europejskich.”

Pismo to mówi o arbitrażu wiedeńskim,

kończąc bezczelną uwagą:

„Jest bardzo znamienne, że dla tej demonstracji nie znalazła Warszawa żadnego innego partnera, jak akuratnie Moskwę. Charakteryzuje to polityczne położenie Polski w Europie.”

Gdańskie pismo nar. - socjalistyczne wtrąca się w sprawy, do których mu wara.

Polityka Polski była i pozostanie niezależna, a rząd Polski nigdy nie zezwoli na to, aby jakiegokolwiek państwo obce mogło mieszać się w nasze życie i chciało nam dyktować swoje życzenia.

„Goniec Warsz.” występuje przeciw „bredniom”, które się pojawiły zagranicą na temat porozumienia polsko - sowieckiego.

„Do kategorii bredni — pisze — należy zaliczyć komentarze o antyniemieckich pobudkach Polski w jej ostatnim kroku w stosunku do Sowietów. Różne środowiska masońskie - marksistowskie nie rozumieją, że Polska uprawiając samodzielną politykę w interesie własnego narodu i państwa, jedną miarą może mierzyć Niemcy i Rosję. Jest to miara interesu państwa i narodu polskiego, podyktowana dążeniem do utrzymania pokoju i równowagi w Europie środkowej i wschodniej.

Nie tak dawno jeszcze środowiska wspomniane oskarżały Polskę o wspólny front z faszystem i hitleryzmem przeciw „demokracji”, obecnie inni „znawcy” polityki polskiej gotowi posądzić Polskę o „ukłon” w stronę... bolszewizmu. Tyle bredni o Polsce wypisywano, że i ta wersja może po różnych piśmiedach wędrować”. (mz)

Nowy batalion szkocki dla Egiptu



Drugi szkocki batalion gwardji opuścił koszarę w Pirbright Surrey, aby na transportowcu „Dorsetshire” jako wzmocnienie udać się do Egiptu. Zdjęcie przedstawia wzmarsz batalionu z orkiestrą szkocką na czele.

GŁOSY I ODGŁOSY

Błędy i złudzenia

„Kurier Poranny” stwierdzając, iż opozycja rozwinęła w wyborach samorządowych akcję wybitnie i wyłącznie polityczną, pisze:

„Obywatel od mówców partyjnych na wiecach i z artykułów różnych „znawców” dowiaduje się z niemalym zdumieniem, że powinien pójść do wyborów samorządowych, aby dać wyraz antypatii lub sympatii dla generała... Franco lub czerwonej Barcelony, albo aby podkreślić swoją solidarność z programem jakiegos przyszłego rządu Str. Narodowego lub „frontu chłopsko-robotniczego.”

Ponieważ w dniu 6 listopada opozycja polska poniosła dotkliwą porażkę, przeto — jej zdaniem — nadarza się okazja do tzw. odgrywk. Statystycy partyjni nastrzyli już ołówki i przygotowali arkusze do zawitych obliczeń, które mają wykazywać siłę opozycyjnych wpływów w społeczeństwie.

Nie chcemy bawić się w żadne procenty, ale pamiętamy, że z takim samym tupelem czynione były wśród opozycji przygotowania do obliczeń po wyborach sejmowych z programem jakiegos przyszłego rządu Str. Narodowego lub „frontu chłopsko-robotniczego.”

liczby są... bez znaczenia. Mamy niemałą obawę, aby przygotowania opozycji do rachunków statystycznych nie skończyły się u niej również i tym razem tak samo żafosnym wnioskiem.”

„Kurier Poranny” ostrzega opozycję przed złudzeniem, że wynik wyborów samorządowych będzie miał znaczenie dla układu stosunków politycznych w państwie. Ta sprawa jest już rozstrzygnięta.

Złoty interes

Chęć ściągnięcia do kraju większej ilości walut spowodza oddanie Francuzom eksploatację kolei Herby — Gdynia. Jak informuje „Goniec Warszawski”

„Polsko - Francuskie Towarzystwo Kolejowe otrzymało miało od kapitalistów francuskich w trzech ratach 1.100 milionów franków francuskich, co w chwili zawierania umowy reprezentowało wartość około 350 mil. zł. polskich. Towarzystwo otrzymało tylko pierwszą ratę w sumie 400 mil. fr., co oczywiście nie rozwiązało sprawy. Dopiero w r. 1937 Towarzystwo otrzymało ratę drugą w sumie 270 mil. fr. W latach 1938 i 1939 otrzymać ma jeszcze dalsze kwo-



Angielscy emeryci demonstrują w Londynie „Żądamy jednego funta na tydzień!” Pod takim hasłem demonstrowało 30 starych emerytów na ulicach Londynu, aby zwrócić uwagę na konieczność powyżki swoich zaopatrzeń. Zdjęcie przedstawia chwilę wypowiedzianych zmęczonych starszusków.

ty w wysokości 270 mil. zł. Ostatnia ta suma, podzielona na raty mniejsze, wpływa normalnie.

Wpłacenie w r. 1937 drugiej raty umożliwiło T-wo podjęcie dalszych prac około budowy i rozbudowy linii. W r. 1938 T-wo prowadzi eksploatację swojej linii kolejowej całkowicie samodzielnie.

I osiąga wielkie zyski. Taki wniosek na rzucza sprawozdanie P. K. P. za rok 1937. W roku tym linia eksploatowana obecnie przez Francuzów dała za przewozy, prawie wyłącznie towarowe, 62.719,079 zł. — Rozchody eksploatacyjne wyniosły 32 mil. 135.977 zł — zysk eksploatacyjny wyniósł zatem 30.583,102 zł.

Te ogromne zyski sprawiły, że kapitałści francuscy wreszcie zdecydowali się na wypełnienie umowy z r. 1931.

„Kapitał zagraniczny otrzymał złote jabłko” — konkluduje „Goniec Warszawski”.

Endecki flirt

„Głos Narodu” omawia artykuły red. Stanisława Kozickiego, pisane po powrocie z podróży do Włoch i Niemiec w „Myśli Narodowej” i „Warszawskim Dzienniku Narodowym”. „Głos Narodu” uważa, że red. Kozicki

„Rewolucję w Niemczech i Włoszech uważa za udaną i ostateczną, a rządy faszystmu, wzgl. hitleryzmu za tak mocne, że nie są do obalenia... To samo — zdaje się — sądzi także o rewolucji komunistycznej w Rosji. Dlaczego? Dlatego, że — twierdzi — „masy ludowe” w tych krajach są przywiązane do nowych form życia politycznego.”

„Głos Narodu” tak sformułowanej opinii nie podziela i pisze:

„Bardzo wątpimy, czy ciągłe aresztowania i obozy koncentracyjne świadczą o przywiązaniu „mas ludowych” do reżimu... P. Kozicki widział maszerujące bojówki na kongresie w Norymberdze. Ale to przecież cieniutka warstwa nowej „elity”, trzęsącej krajem, nie żadne „masy”. W interesie prawdy — a dodamy: i w interesie Polski — leży ocenić rzeczywistość niemiecką obiektywnie.”

„Głos Narodu” podkreśla, że w wywodach, z którymi gazeta polemizuje, pominięto zupełnie prześladowanie katolicyzmu w Niemczech.

Ministerstwo zbrojeń we Francji?

O Paryż, 2. 12.

Wyrazem doniosłych przemian politycznych i gospodarczych, zachodzących obecnie we Francji, jest projekt utworzenia ministerstwa zbrojeń, które między innymi, otrzymałoby wszelkie pełnomocnictwa w zakresie przedłużania czasu pracy w stosunku do tych gałęzi przemysłu, które pracują dla potrzeb obrony państwa. Ministerstwo to ma również oddziaływać na utrzymanie produkcji przemysłu ciężkiego na odpowiednim poziomie. W niektórych działach projektowane jest wydatne zwiększenie wytwórczości.

Powiększenie produkcji napotyka jednak na poważne trudności, przede wszystkim ze względu na brak dostatecznej liczby wykwalifikowanych robotników,

Surowi ojcowie miasta

Wesoła historia zdarzyła się niedawno w dalmackim mieście Metković, która jest na ustach wszystkich mieszkańców miasta, a także znalazła się na łamach wielu piśm.

Mianowicie rada miejska, na wniosek burmistrza pozbawiła stanowiska kapelmistrza miejskiej orkiestry z tego powodu, że w ciemnej ulicy miasta pocałował wieczorem jedną z panien wbrew jej woli. Na pewno wniosek burmistrza nie byłby uzyskał większości, gdyby nie to, że wśród radnych miasta znajduje się bardzo wielu księży katolickich.

Pies w procesie rozwodowym

Nielatwe zadanie miał sędzia dla spraw rozwodowych w San Francisco z przeprowadzeniem procesu rozwodowego małżonków Smithów. Merytoryczna strona procesu przeszła gładko. Pan Smith, jako gentleman, winę przyjął na siebie i sędzia już miał wydać wyrok zatwierdzający rozwód, gdy nagle wyłoniła się sprawa... psa.

Małpi taniec

Do Francji przywędrował przed niedawnym czasem z Ameryki modny taniec, który nosi nazwę „Lambeth walk”. Taniec ten polega na kombinacji całego szeregu komicznych ruchów, co stwarza niezbyt efektowną całość.

Jeden z elegantszych lokali, chcąc słyszeć o nowoczesnym tym tańcu opinie fachowca, zaprosił znanego artystę Rainu, który miał wydać sąd, na podstawie którego miano albo zacząć taniec wprowadzać, albo też zamiaru tego zaniechać.

452 mieszkańców

posiada 453 samochody

Mieszkańcy małej osady Billings pod Detroit postanowili w tych dniach urządzić zbiorową wycieczkę samochodową po autostradach Ameryki Północnej od smaganego wichrami jesiennymi Detroit do skapanej w blaskach upalnego słońca Kalifornii.

Przychówek zoo warszawskiego

Poznań, 2. 12.

Założony w 1928 roku Warszawski Ogród Zoologiczny w bardzo szybkim czasie stanął w pierwszym rzędzie europejskich zwierzyńców, osiągając sukcesy, którymi nie mogą się poszczycić największe ogrody.

PRZYCHÓWEK W ZOO WARSZAWSKIM



po raz pierwszy w Europie spotykamy likaony (hieno - psy). Również po raz pierwszy w Europie urodził się w warszawskim Zoo słoń — ulubienica warszawskiej publiczności, „mała” Syrenka, chowająca się bardzo dobrze i zdrowo.

Warszawski Ogród Zoologiczny ma swoją przysięgłą publiczność. Jest nią całe młode pokolenie, które uczy się zoologii na żywych przykładach, znajdując w nich równocześnie bodziec dla zainteresowań geograficznych.



PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, dnia 4 grudnia 1938 r.

7.15 Pieśń „Już od rana rozśpiewana”. 7.20 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 „W dniu św. Barbary” — regionalna transmisja z Tarnowskich Gór (przez Katowice): a) „Kult św. Barbary” — pogadanka, b) Reportaż wstępny, c) Nabożeństwo z kościoła parafialnego. 11.45 „Orkiestra Barbary Geczy” (płyty). 11.45 Aktualności w programach radiowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny (z Torunia). Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyr. Zofii Godlewskiej i Zdzisław Roesner — skrzypce. 13.00 Wyjutki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny (z Torunia). 13.15 „W święto górnika” — muzyka obiadowa z Tarnowskich Gór (przez Katowice). 14.40 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.15 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Potęga promieni” — sceny z życia Marii Skłodowskiej-Curie. 17.00 Recital fortepianowy Agi Jambor. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z sali hotelu „Bristol”. 19.30 Słynni wirtuozi. Aleksander Borowski — fortepian i Natan Milstein — skrzypce (płyty). 20.15 Zbiórka wiadomości sportowe. Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Tygodnik dźwiękowy, Wiadomości meteorologiczne, Nasz program na jutro. 21.20 Ida Łosiówna demonstruje nowy instrument „Martenet” — reportaż muzyczny. 21.40 „Górnik młody, górnik stary — raduje się w dniu Barbary” — wesoła audycja w opracowaniu Stan. Ligonia (z Katowic). 22.10 Polska muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 22.45 „Gniazdo rodzinne Józefa Piłsudskiego” — recytacja. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

Poznań, 8.45 Uwagi na czasie — wygłosi Jan Morawski, prezes Wielkop. Izby Rolniczej. 8.55 Obrządek słuchowski dla wsi: „Na szą szkapę”. 11.15 Utwory na waltornię z tow. fortepianu. 13.05 „Paryżanin” (migawki obyczajowe) — reportaż. 14.40 Niedzielne popołudnie u wujaszka Kazia. 15.00 Dla naszego pogranicza. 19.30 Program na jutro. 19.55 Wieczorek przy głośniku — płyty. 20.10 Wiadomości sportowe lokalne.

SŁUCHAMY ZAGRANICĄ

14.00 Sztokholm. „Hrabia Luksemburg” — operetka. 15.00 Florencja. „Faust” — opera.

17.00 Mediolan. Koncert symfoniczny. 19.00 Radio Paris. Koncert symfoniczny. 20.10 Hamburg. Koncert niedzielny. 20.10 Frankfurt. Koncert Mozartowski. 20.40 Deutschlandsender. „Ptak Sołeidy” — opera. 21.00 Bruksela franc. „Carmen” — opera. 21.00 Lille. „Gospoda pod białym koniem” — operetka. 21.00 Rzym. Koncert symfoniczny. 21.30 Radio Paris. Koncert symfoniczny.

KONCERTY POLSKIEGO RADIA

z sali Polskiej Y. M. C. A.

W bieżącym sezonie Polskie Radio rozpoczęło nadawanie większych koncertów z sali Y. M. C. A. przy ul. Konopnickiej, znanej radiosłuchaczom z audycji nadawanych w czasie Dorocznej Wystawy Radiowej.

W pierwszym tygodniu grudnia odbędą się w sali Y. M. C. A. pięć bezpłatnych koncertów i jeden koncert płatny.

Bezpłatne koncerty nadawane będą w następujących dniach i godzinach: Dnia 1. 12. od godz. 23.05 do 23.55 — koncert muzyki polskiej w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Olgierda Strazyskiego z udziałem sopranistki Anieli Szlemiańskiej.

Dnia 3. 12. od godz. 18.00 do 19.00 w programie Warszawy II koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyrekcją Olgierda Strazyskiego z udziałem śpiewaczki H. Korff-Kaweckiej.

Dnia 7. 12. od godz. 19.20 do 20.35 — wieczór walców Karasińskiego, w wykonaniu Małej Orkiestry oraz chóru P. R. pod dyrekcją Z. Górzyskiego.

Dnia 8. 12. od godz. 18.15 do 19.20 — komedio-opera w jednym akcie, napisana przez Dmuszewskiego z muzyką Józefa Elsnera p. t. „Siedem razy jeden”. Reżyseruje L. Schiller. Audycja opracowana została wg oryginalnej partytury Feliksa Wróbla. Jako wykonawcy wystąpią: Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyrekcją Stanisława Nawrota oraz soliści.

Dnia 10. 12. o godz. 16.35 do 17.35 — „Sylwetki kompozytorów polskich” (Michał Świrzyński). Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna i Chór Polskiego Radia pod dyrekcją Nawrota oraz soliści: H. Korff-Kaweczka (sopran), Józef Smidowicz (fortepian), Władysław Wochniak (skrzypce). Akompaniuje prof. L. Urstein.

„Akademickie” domy schadzek

Moskwa, 2. 12. (PAA)

Dotkliwy głód mieszkaniowy w większych miastach sowieckich wytworzył sytuację, iż w licznych domach akademickich większość lokatorów stanowi element nie mający nic wspólnego ze studentami. Osob-

ników tych za dużym wynagrodzeniem przyjmuje zarząd domów, a wskutek tego studenci muszą gnieździć się w najgorszych najczęściej zupełnie nieurzadzonych pokojach, a od pewnego czasu w ogóle nikt do domów akademickich nie może się dostać. Domy te mają ponadto jaknajgorszą opinię wśród ludności, jako podejrzane spelunki i zakonspirowane domy schadzek.

GIEŁDY

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W POZNANIU.

Poznań, dnia 2 grudnia 1938 r. Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę.

Papiery procentowe 3% premiova poz. inwest. I em. 84.— O. 3% premiova poz. inwest. II em. 82.50 O. 4% pożyczka konsolidacyjna 66.50 +. 4 1/2% wewn. poz. państw. 1937 r. 65.— +. 5% państw. poz. konw. większe odc. 68.— P. 5% państw. poz. konw. drobne odc. 67.50 O. 4 1/2% zlot. listy zast. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 65.— + średnie; 66.50 O. d. obne. 4% listy zast. konwert. ostempl. PZK. 54.— P. Akcje bankowe i przemysłowe. Cegielski H. 43.50 P. Tendencja utrzymana.

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ

Poznań, dnia 1 grudnia 1938 r. STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyto 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l., owies II. stand. 445 g/l.

Ceny orientacyjne:

Table with 2 columns: Commodity name and price range. Includes items like Pszenica zdatna do przemialu, Żyto zdatne do przemialu, Jęczmień browarowy, etc.

Wspomnienie pośmiertne

S.p. Walentyna Wiechowiczowa

Poznański świat artystyczny poniósł w ubiegłym miesiącu wielką i niepowetowaną stratę. Umarła profesor Walentyna Wiechowiczowa, tak wiele zasłużona w sprawie kultury rytmiki i plastyki w Poznaniu.

Artystka urodziła się w Charkowie, studia wyższe odbywała na uniwersytecie w Moskwie, gdzie pracowała w zakresie filozofii ścisłej, następnie w Petersburgu, gdzie ukończyła chlubnie tamtejsze konserwatorium muzyczne. Wojna, a następnie rewolucja, zmusza ją do opuszczenia rodzinnego kraju. Po tułaczce na obczyźnie zatrzymuje się s. p. Walentyna Wiechowiczowa w Hehlerau pod Dreznem, w znakomitej szkole rytmiki i plastyki światowej sławy artysty Jacques Dalcroze'a, Artysta ten jest twórcą specjalnej metody rytmiki i plastyki, rozpowszechnionej obecnie po całym świecie.

W tej świetnie postawionej szkole przebywała s. p. Wiechowiczowa trzy lata, wynosząc stamtąd szereg twórczych impulsów do dalszej pracy w obranym kierunku. Przybywa następnie do Poznania, gdzie zostaje profesorem Konserwatorium, oraz lektorem na wydziale wychowania fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego. W roku 1927, po opuszczeniu Konserwatorium, zakłada własną szkołę rytmiki i plastyki, która prowadzi aż do ostatnich miesięcy swego zasłużonego żywota.

Wyniki pracy s. p. Walentyny Wiechowiczowej dobrze są znane publiczności poznańskiej. Od lat bowiem jedną z atrakcji sezonu muzycznego Poznania były popisy publiczne jej szkoły. Wieloletnia praca pedagogiczna artystki została uwieczniona doskonałymi wynikami, z których najglów-

niejszymi są dwie doskonale się zapowiadające artystki: Marcela Hildebrandt i Mira Lanžanka. Te uczennice s. p. Walentyny Wiechowiczowej mówią jaknajlepiej o kulturze, smaku, wreszcie jej zdolnościach.

W zakresie swej specjalności, a więc rytmiki i plastyki, była także s. p. Walentyna Wiechowiczowa artystką śmiałą i chętnie się do nowych pomysłów skłaniającą. Umiała ona świetnie opanowane rzemiosło ożywiać błyskiem myśli oryginalnej. Taką właśnie nowością było w szkole Wiechowiczowej plastyczne interpretowanie wierszy, tłumaczenie słowa poetyckiego na gest ciała. Wymagały te popisy wielkiej kultury literackiej, a zaspokajały najwybredniejsze gusta. W ostatnich latach życia pracowała też artystka twórczo w zakresie ekspresji tanecznej. Jej usiłowania, które przerwała przedwczesna śmierć, szły w kierunku czystej rytmiki. Chciała przejść do wyrażania plastycznego utworu muzycznego, do czystej rytmiki, np. rytmiki gongu. Dochodziła w tym kierunku do bardzo ciekawych rezul-

tałów, które z jej szkoły czyniły jedno z nielicznych w Polsce ognisk twórczej myśli artystycznej.

Lecz nie tylko jako artystka była s. p. Walentyna Wiechowiczowa osobą wyjątkową. Miała ona osobliwy czar nieprzeciętnej indywidualności ludzkiej. Obdarzona umysłem ruchliwym, wielkim temperamentem, wykształcona wszechstronnie, o dużej kulturze smaku, była ona jedną z najciekawszych osobowości poznańskiego świata artystycznego. Z tymi przymiotami duszy łączyła się u niej wyjątkowa skromność życia i prostota obyczajów. Daleka była od wszelkich gestów artystycznych, od fałszywych ambicji i nieusprawiedliwionych pożądan. Swą myśl i pracę twórczą niosła między ludzi poprostu i z sercem otwartym. Spotykała się jednak często z przeciwnościami, wobec których, jak prawdziwa artystka i człowiek prawy, stawała bezradna. Dzięki temu jej życie, poświęcone pięknu, samo nabierało odblasku piękności. R. i p. K. Tr.

Karłowski działał w obronie swego życia

Motywy wyroku w procesie o zajęcia w Tworzymirkach

Śrem, 2. 12.

Jak to już wczoraj podawaliśmy, zapadł tu onegdaj wyrok w procesie o zajęcia w Tworzymirkach, mocą którego Jerzy Karłowski został uniewinniony.

W uzasadnieniu wyroku sąd podał następujące okoliczności, stwierdzone przewodem sądowym:

Osk. Karłowski przyjechał do Tworzymirek, żądając od śp. Kłopotowskiego wyjaśnienia co do znieważenia jego siostry. W czasie krótkiej rozmowy osk. Karłowski uderzył Kłopotowskiego w twarz, w odpowiedzi na co Kłopotowski uderzył Karłowskiego dwa razy trzcina w twarz. Do zajęcia wzięła się Czesława Kłopotowska, by poważniejszych rozdzielić. Śp. Kłopotowski, widząc prawdopodobnie odtrącenie przez Karłowskiego swej żony, zmierzwił się do Karłowskiego i kiedy ten był już odwrócony, chcąc odchodzić, strzelił. Oskarżony Karłowski upadł na ziemię, odwrócił się do Kłopotowskiego, wyciągnął rewolwer i również wystrzelił, zabijając Kłopotowskiego. Świadkiem zajęcia był osk. Baranowski, który widząc upadek śp. Kłopotowskiego, strzelił do Karłowskiego.

Śp. Kłopotowski w drugiej fazie zajęcia, to jest wtedy, kiedy osk. Karłowski już odchodził, okazał się napastnikiem. Osk. Karłowski działał więc w obronie swego życia, gdyż nie atakując, został zaatakowany bronią. W tej fazie zajęcia osk. Baranowski

działał również w obronie koniecznej, widząc upadek sobie bliskiego, śp. Kłopotowskiego. W następnej jednak fazie, gdy hr. Żółtowski wrócił po bezskutecznym wyjeździe po lekarza i księdza, osk. Baranowski

spowodował nową bójkę, pociągając za sobą służbę folwarczną. Ten fakt sąd przyjął dla osk. Baranowskiego jako obciążający.

Oskarżyciel publiczny, podprokurator Garczyński założył apelację od wyroku.

Właściciele domów bronią się przed nowymi ciężarami

Gnieźno, 2. 12.

Na zebraniu Tow. Właścicieli Nieruchomości postanowiono wnosić indywidualne odwołania przeciwko wymiarowi opłat adiacentowych, gdyż wysokość nałożonych kosztów przewyższa niejednokrotnie koszt nabytej działki, a zarazem możliwości płat-

nicze właścicieli. Powołano w tej sprawie komisję, złożoną z pp. Janika, Silskiego, Budasza, Czarnieckiego, Wójtowicza i K. Lubickiego. Zaapelowano jednocześnie, by wobec nadchodzącej zimy ubezpieczać się od odpowiedzialności cywilno - prawnej. Uchwalono też 10% zniżkę składek.

Z uroczystego „Dnia Podchorążych“

Gnieźno, 2. 12.

„Dzień Podchorążych“ w Gnieźnie obchodzony był w ramach niezwykle uroczystych. Po nabożeństwie w kościele franciszkańskim, odprowadzonym przez ks. kpt. Krutkowskiego, który wygłosił na nim pię-

kne przemówienie, podchorążowie złożyli na bogato udekorowanym Rynku przysięgę. Na zakończenie przemówił p. ppłk. Szpringer, który z kolejką odebrał w otoczeniu przedstawicieli władz defiladę. W defiladzie tej wystąpili podchorążowie

Ks. Prymas Hlond na koncercie w leszczyńskiej farze

Leszno, 1. 12.

Dzień 11 grudnia, trzecia niedziela Adventu, upamiętni się w dziejach miasta z różnych powodów. Nasamprzód w tę niedzielę przypada odpust. Następnie odbędzie się zjazd powiatowy inteligencji, wydarzenie rzadkie, choć już drugi raz się zdarzające. Niezwykłość dnia polega na koncercie religijnym, który urządza chór parafialny leszczyński. Współudział weźmie dyrygent miejscowy p. A. Rymarczyk i p. prof. Konserwatorium Warszawskiego, Raczkowski.

Uwieńczeniem dnia tego będzie przyjazd Jego Eminencji ks. Kardynała - Prymasa Hlonda, który zaszczyci obecnością swoją wykłady na zjeździe inteligencji katolickiej w sali gimn. żeńskiego oraz koncert religijny w kościele św. Mikołaja.

Ponieważ koncert religijny przeznaczony jest na zasilenie funduszu budowy nowego kościoła, przeto pobierać się będzie wyjątkowo dodatkową opłatę za miejsca siedzące oraz za drukowany program od jednego złotego do dwóch zł. Miejsca stojące 50 groszy.

Nieuleczalna choroba powodem samobójstwa staruszki

Szamotuły, 2. 12.

W straszny sposób targnęła się na swe życie 60-letnia wdowa, Zuzanna Nowakowska z Obrzycka. Znaleziono ją w jej własnym mieszkaniu leżącą w kałuży krwi z podciętym gardłem i dającą słabe znaki życia. Nieszczęśliwa kobieta poderżnęła sobie

gardło nożem stołowym. Powodem rozpaczliwego kroku była długotrwała choroba.

Pierwszej pomocy udzielił jej na miejscu dr Krupik, na polecenie którego odwieziono ją do szpitala św. Józefa w Szamotułach, gdzie nazajutrz zmarła.

Lista kobieca

Toruń, 2. 12.

W Toruniu do wyborów Rady Miejskiej zgłoszono listę kobiecą p. n. „Lista Społeczna Kobiet“. Na liście tej znajdują się nazwiska zasłużonych działaczek z różnych obozów i ze wszystkich warstw społecznych.

Rezygnacja dr Lepkowskiego

Bydgoszcz, 2. 12.

Z dniem 1 grudnia ustąpił na własną prośbę ze stanowiska dyrektora Muzeum w Bydgoszczy dr Lepkowski, b. dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie.

Siano, konie, bydło pastwą pożaru

Chełmno, 2. 12.

W Wielkich Łunawach pod Chełmem w zagrodzie rolnika Stanisława Skłodowskiego wybuchł wielki pożar. Pastwą groźnego żywiołu padła murowana obora, w której znajdowało się około 50 fur siana, 8 koni i 27 sztuk bydła. Dzięki szybkiej akcji straży pożarnej zdołano uratować 5 krów, 5 koni i 19 sztuk bydła, częściowo zaduszonego dymem. Przyczyny wybuchu pożaru oraz wysokości strat nie można było dotąd ustalić.

Zbąszyń

— Z „Tygodnia Miłosierdzia“. Miejscowe Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo przeprowadziło w okresie „Tygodnia Miłosierdzia“ zbiórki po wioskach. Wynik zbiórki był dodatni. Zebrano w gotówce razem 172,40 zł, zaś w naturaliach: 50 ctr. kartofli, 57 f. maki, 45 f. grochu, 20 dyni, kapuste oraz przechodzone obuwie. Zebrane artykuły spożywcze przeznaczone zostały na dożywienie ubogiej diatwy parafii, zaś gotówka wpłynęła na zasilenie funduszu gwiazdkowego dla ubogich i chorych. W kwiecie cmentarnej zebrano również w dn. Wszystkich Świętych kwotę 74,08 zł. — Wszystkim ofiarodawcom oraz Paniom, które kwestowały, należy się szczerze uznanie i podziękowanie. Ponadto należy się podziękowanie pp. Przybylskiemu, Komisarzowi Straży Granicznej, Styparkowi, Królowski, Utracii i Niedbałowi za bezinteresowne dostarczenie pojazdów.

Szamotuły

— Mowa ludu polskiego w powiecie szamotulskim. Na powyższy temat w ramach odczytów publicznych Uniwersytetu Poznańskiego w Szamotułach w auli gimnazjum o godz. 18 w piątek dnia 2 bm. wygłosi odczyt doc. U. P. dr. Adam Tomaszewski. Wstęp 30 i 15 gr.

Kępno

— Biały daniel. W rychlańskich lasach państwowych pod Kępem zauważono rzadki okaz białego daniel.

Gnieźno

— Odznaczenie. Srebrnym Krzyżem Zasługi za działalność społeczną odznaczony został p. Kazimierz Perlik, sekretarz W. T. K. R.

— Przeniesienie Urzędu Stanu Cywilnego do Ratusza. Z dniem 1 grudnia przeniesione zostały biura Urzędu Stanu Cywilnego, Urzędu Ubezpieczeń, Opiekuna generalnego i Gminnej Rady Starojej z ul. Kilińskiego do Ratusza (wejście z ul. Rzeźnickiej).

— Wykłady w Uniwersytecie Powszechnym. Uniwersytet Powszechny zorganizowany przez Miejski Komitet Oświaty Poza-szkolnej, podjął już swą działalność. Wykłady odbywają się co środę o godz. 19.30 w auli Państw. Gimnazjum męskiego. Pierwszy wykład n. t. „Mickiewicz jako wychowawca narodu i artysta“ wygłosił w ub. środę p. prof. Błażak.

— Inwestycje Gniezna w roku przyszłym. Pośród projektowanych na przyszły rok prac inwestycyjnych w Gnieźnie przewiduje się estetyczne wybrukowanie Rynku, położenie bruku na ul. Witkowskiej, oraz kostki przed dworcem. Projektuje się również przedłużenie ulicy Trzemeszeńskiej do toru kolejowego oraz przebrukowanie niektórych bocznych ulic.

— 5 lat działalności Opieki Rodzicielskiej. Odbyło się uroczyste zebranie Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej nr. 3. Po wystąpiach dziatwy 5-letnią działalność Opieki przedstawił p. kier. Górski, wyrażając pełne uznanie dla współpracy rodziców ze szkołą. Przez 5 lat Opieka Rodz. zebrała 5,222,63 zł, z czego aż 2,966,38 zł wróciło z powrotem do dziatwy jako pomoc dla najbardziej potrzebujących. Poza tym na pomoce naukowe wydano 142,07 zł, a na bigienę 388,66 zł. Za gorliwą pracę wręczono dyplom uznania p. Tekli Wargulowej.

— Stan biblioteki T. C. L. w Witkowie. 700 tomów wartościowych książek liczy biblioteka T. C. L. w Witkowie, pow. gnieźnieńskiego. W każdą niedzielę odbywać się będą o godz. 20 prelekcje członków A. K. T. C. L. w Poznaniu.

— Straszna śmierć dziecka w kotłach z wrzącą wodą. Podczas nieobecności domowników 3-letnia Aleksandra Domańska z Dzieciarniarki wpadła do stojącego na podłodze kotła z gorącą wodą. Wskutek ciężkich poparzeń dziecko zmarło po kilku godzinach.

Mogilno

— Kurs ogrodnictwa. W gmachu Szkoły Rolniczej organizuje w czasie od 3 do 31 grudnia br. Zawodowe Towarzystwo Ogrodników kursy. Wykładowcami z zakresu teorii będą prezes Fertytowski, dyrektor Szkoły Rolniczej, p. Kwaśniewski, oraz delegaci nauczycielstwa.

— Kurs mistrzowski rzemiosła chrześcijańskiego. Wielkopolski Związek Rzemieślników Chrześcijan — oddział Mogilno — urządza od 11 grudnia br. kurs przygotowujący do egzaminu mistrzowskiego. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w kancelarii kierownika szkoły dokształc. Rynek 9 od godz. 17—19.

— W Mogilnie stanie dzieciniec. Z inicjatywą p. sędziego Wengera odbyło się w Mogilnie zebranie, na którym omawiano sprawę założenia dziecinca. Umieści się w nim sieroty, pozbawione moralnej opieki. Wybrany Komitet zajmie się bliżej tą ważną sprawą.

Krotoszyn

— Tydzień Propagandy Handlu i Przemysłu Polskiego. Tow. Kupców Samodzielnych organizuje w okresie od 4 do 11 bm. „Tydzień Propagandy Handlu i Przemysłu Polskiego“. W tym czasie wystawy sklepowe udekorowane będą wyłącznie polskimi towarami. „Tydzień“, mający na celu uświadomienie całego społeczeństwa o konieczności popierania jedynie rodzimej wytwórczości, przysporzy niewątpliwie nowych klientów przemysłowi i kupiectwu polskiemu.

— Kradzież koni i szorów. W miejscowości Izbiczno, pow. krotoszyńskiego skradziono w ub. tygodniu w nocy dwa konie na szkodę rolnika Fryderyka Krupskiego, oraz 2 szory na szkodę Emilii Szware. Za nieznanymi sprawcami kradzieży prowadzi policja energiczne śledztwo.

— Cafe urządzenie domu poszło z dymem. W Swinkowie, pow. Krotoszyn, wybuchł w domu mieszkalnym Jana Mazajczyka pożar. Pastwą płomieni padło cafe urządzenie domowe. Straty wynoszą około 4000 zł, które pokrywa ubezpieczenie ogieńowe. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona.

Wiadomości z nadbrzeża

— Samochód wpał pod pociąg. W porcie gdyńskim miała miejsce katastrofa kolejowa. Pod jadący pociąg towarowy wpał smochód ciężarowy kupca Cybulskiego, ulegając rozbiću wraz z towarem. Szofer doznał szeregu ran tłuczonych. Straty spowodowane katastrofą, obliczane są na przeszło 20.000 złotych.

— Projekt ustawy o maklerstwie. Sferzy gospodarce portu gdyńskiego opracowują projekt ustawy o maklerstwie okrętowym. Projekt ten przewiduje między innymi ostrą reglamentację zawodu przez oznaczenie kwalifikacji osób, mogących wykonywać zawód zarządców firm maklerskich. Projekt ten jest obecnie dyskutowany na terenie Związku Maklerów Okrętowych. Zgodnie z projektem wspomnianej ustawy kwalifikacje maklerów, uprawiających swój zawód przed rokiem 1930, nie będą podlegały rewidji. Projekt częściowo wzorowany jest na analogicznych ustawach zagranicą.

— Tragiczny wypadek na polowaniu. W czasie polowania u gospodarza Józefa Langego w Goszczynie miał miejsce tragiczny wypadek, zakończony śmiercią 20-letniego syna gospodarza, czeladnika rzeźniczego Alojzego Langego. Alojzy Lange, idąc z nabitą dubeltówką, w pewnej chwili potknął się, powodując przez to wystrzał, który ugodził go w nogę. Mimo szybkiej pomocy i dokonanej w szpitalu operacji zmarł on wskutek zakażenia krwi.

— Krwawa bójka o drzewo. Do wielkiej bójki doszło na Obliżu. Jeden z tamtejszych mieszkańców, 45-letni Robert Zielonka, przywiózł z lasów chylońskich drzewo, które tam zakupił. Również drzewo opałowe zakupił tam drugi mieszkaniec Obliża, Jan Zieliński. Przy wyładowaniu drzewa doszło do bójki na tle atargu, jakoby jeden drugiemu ukradł trochę drzewa. Obu rannym przeciwnikom udzieliło pomocy wezwane pogotowie ratunkowe.

— Dwa nowe statki „Warty“. Jedną z największych firm transportowych w porcie gdyńskim „Warta“, zamówiła w tych dniach w stoczni holenderskiej dwa statki o pojemności ca 500 ton. Statki te firma „Warta“ będzie eksploatowała we własnym zakresie, przekształcając się tym samym na firmę armatorską.

— Przejechany przez wóz. Na polu w majątku Chałzewko, w pow. tczewskim, przejechany został przez wóz ciężarowy 17-letni Jan Noga. Chłopak doznał złamania kilku żeber i zgniecenia klatki piersiowej. Ciężko rannego przewieziono do szpitala.

— Złodziej w roli korepetytora. Policja gdyńska aresztowała niejakiego Edwarda Sakowicza z Łodzi, który, będąc zatrudnionym u jednego z obywateli gdyńskich w charakterze korepetytora, skradł swemu chlebodawcy 200 zł. Okazało się, że właściwie nazywa on się Tadeusz Laska i ma za sobą bogatą przeszłość kryminalną.

— Torpeda zamiast ryby. Właściciel kutra „Gdynia-83“, rybak gdyński Krieger, łowiący ryby siecią ciągnioną, natrafił podczas trawlowania na morzu na znaczny ciężar. Nie chcąc zniszczyć sobie sieci, rybak przyholował ciężar do portu rybackiego, gdzie okazało się, że w sieci zaplątany jest kilkumetrowej długości pocisk w postaci torpedy. Zawiadomione o osobliwym odkryciu władze wojskowe przybyły do portu rybackiego jednym z mniejszych okrętów wojennych, którego załoga przy pomocy nurka wydobyla pochodzącą najprawdopodobniej z czasów wielkiej wojny torpedę na pokład polawiacza min. Znaleziona torpeda waży około 1.500 kg.

Leszno

— Koła Polskiego Czerwonego Krzyża w szkołach powszechnych. W pow. leszczyńskim przy 62 szkołach powszechnych na ogólną liczbę 66 istnieją koła młodzieży P. C. K. Koła te skupiają 3.381 członków, w tym 1.992 dziewczynek i 1.389 chłopców. Młodzieżowymi kołami P. C. K. opiekuje się komisja oddziałowa.

— Wystawa robótek. Referat Pracy Kobiet Poczł. Przyp. Wojsk. oddział Leszno 1 urządza w niedzielę, dnia 4 grudnia br. w gabinecie naczelnika Urzędu pocztowego Leszno 1 wchód z al. Krasiańskiej wystawę robót ręcznych. Wstęp na wystawę wynosi 25 gr. Całkowity dochód przeznacza się na urządzenie „Opłatka“ dla dzieci Poczł. Przyp. Wojsk. Oddział Leszno 1.

Będziemy gościli w Polsce Szwajcarów którzy cieszą się z nawiązania kontaktu z pięściarstwem polskim

Szwajcarski Związek Bokserski przyjął zaproszenie polskich kolegów z radością i to nietylko dla pięknej podróży do Polski z którą łączy historyczne zdarzenia. Przede wszystkim związek szwajcarski skorzystał aby wejść w kontakt z tym Związkiem, który w ostatnim czasie wykazał wprost sensacyjne postępy. Szwajcarscy pięściarze są doskonale poinformowani o sukcesach polskich kolegów. Wyczyny Kolczyńskiego, Pisarskiego, Sobkowiaka, Czortka i innych śledzone są w Szwajcarii z największym zainteresowaniem.

Z uwagi na wielką klasę reprezentacyjną Polaków, Szwajcarski Związek robił specjalnie przygotowania aby w Warszawie pokazać naprawdę silną drużynę. Od początku września 24 zawodników przechodziło specjalnie ostry trening i przenowadziło dużo walk eliminacyjnych. W dniu 23 listopada br. spotkało się ostatecznie 16 najlepszych zawodników, a mianowicie mistrzowie i ich najgroźniejsi przeciwnicy. Spotkanie które odbyło się pod hasłem „o bilet kolejowy do Warszawy” przyniosło wspaniały sukces. 6 mistrzów skutecznie obroniło swoje tytuły, a dwóch zostało wyraźnie pokonanych. Zaraz po tym spotkaniu ustano skład reprezentacji.

Nazwiska reprezentantów Szwajcarii przedstawiają się kolejno od muszej do wagi ciężkiej następująco:

Waga — kontroler. Meier — ogrodnik, Zurflin — kupiec, Orich — mechanik, Jüni — robotnik fabryczny, Schorer — służarz. Suter — mechanik, Schlunegger — urzędnik.

Jako kierownik drużyny przyjeżdża prezes Związku Charles Clément, poza tym przwiada sędzia ringowy Mann Ritz i trener David Avrutchenko. Odiada z Bazylei we wtorek dnia 6 bm. o godz. 19. przyjadą do Warszawy w czwartek dnia 7 bm.

Szwajcarski Związek Bokserski został założony w roku 1913 w Genewie. Przez szereg lat działalność Związku ograniczała się do terenu miasta Genewy i dopiero później objęła zachodnie kantony. Po olimpiadzie paryskiej w 1924 roku, na której po raz pierwszy wzięli udział szwajcarscy pięściarze, boks amatorski specjalnie się wyróżnił. W krótkim czasie doszło do ostrej rywalizacji o pierwszeństwo w pięściarstwie amatorskim pomiędzy zachodnią Szwajcarią a niemiecką Szwajcarią. W międzyczasie również i w Zurychu ugruntował się boks amatorski, który wspólnie z

Genewą zajmował czołową pozycję w boksie zawodowym. Obecnie Zurych posiada największy amatorski klub pięściarzy p. n. „Box - Club Stadt Zürich”.

W igrzyskach olimpijskich 1936 wzięła udział Szwajcarii z pełną ośmioką. W Berlinie Szwajcarzy pozostawili najlepsze wrażenie. Siegfried doszedł w wadze muszej do ćwierćfinału po wyeliminowaniu faworyta Francuza Fayand, jednakże tu uległ świetnie dysponowanemu Polakowi Sobkowiakowi.

Po tych igrzyskach olimpijskich wznowił Szwajcarski Związek Bokserski kontakty międzynarodowe i rozegrał szereg spotkań między państwowych. Z Anglią uzyskała Szwajcarii wynik 8 : 8, uległa jednak potym wysoko Niemcom. Stały kontakt utrzymuje Szwajcarii z Włochami. W roku 1938 pierwsze spotkanie dało wynik 11 : 5 dla Włoch, a spotkanie rewanżowe w Campione dało wynik 14 : 2 dla Włoch, mimo,

że właśnie w tym spotkaniu Szwajcarzy pokazali dobrą klasę.

W LUCERNIE BOKS JESZCZE ZAKAZANY.

W niektórych kantonach do dnia dzisiejszego natrafia pięściarstwo amatorskie na stare uprzedzenia, a w samej Lucernie jeszcze obecnie publiczne zawody bokserkie są zakazane! Mimo to Szwajcarski Związek pracuje z podwójnym nakładem pracy, aby dla amatorów boksu osiągnąć taką pozycję jaka się mu należy. Ostatnie lata wykazują znaczne postępy. Ciągły kontakt z bokserami zagranicznymi dał bokserom szwajcarskim odpowiednie doświadczenie ringowe i spowodował zorganizowanie licznych międzynarodowych spotkań w Szwajcarii. Dziś posiada Szwajcarii drużynę, która może się pokazać z jak najlepszej strony, mimo, że na sukcesy z takimi postępiami w boksie jak Polska, Niemcy i Włochy liczyć nie może.

Przegląd przyszłych gwiazd

na meczu bokserskim Warszawa-Poznań

Niedzielny mecz będzie niejako przeglądem sił przyszłych reprezentantów i mistrzów. Zawodnicy, którzy będą walczyli w niedzielę, stali zawsze w cieniu wielkości swych pogromców i mistrzów. Inicjatywa P. Z. B. bardzo pomysłowa i dowcipna spotkała się z uznaniem świata sportowego.

Wczoraj podaliśmy nazwiska zawodników do wagi lekkiej, dziś podajemy do ciężkiej wraz z pewnymi danymi o nich.

W wadze lekkiej przeciwnikiem Gielnika będzie Tomczyński z Warszawianki a w wadze półśredniej Sobczak będzie miał twardego przeciwnika w osobie Gniwosza z mistrzowskiej drużyny Warszawy P. Z. L. W wadze średniej bardzo obiecujący zawo-

dnik Poznania Owczarz z Kol. P. W. nie będzie miał łatwego zadania z Milewskim z Warszawskiej Polonii, z którym przed tygodniem Jarecki podczas spotkania Warta — Polonia osiągnął wynik remisowy. W wadze półciężkiej walczyć będzie Sobierajski z Stelli Gnieźnieńskiej, zawodnik o bardzo silnym ciosie, który spotka się z Karpińskim z Warszawianki, byłym zawodnikiem Warty Poznańskiej, a w wadze ciężkiej Wieloch z Kol. P. W. będzie miał za przeciwnika wszechstronnego sportowca Urbana. Zawody rozpoczną się punkt o godzinie 19-tej i odbędą się w hali repr. Tarłów Poznańskich przy ul. Bukowskiej. Bilety nabyć można w przedsprzedaży w Orbisie, pl. Wolności.

W kilku wierszach

— Węgierscy piłkarze biją Holandję 5:2. W Rotterdamie odbył się wczoraj mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Holandii i kombinowaną drużyną węgierską. Mecz, który miał charakter treningowy zakończył się zwycięstwem Węgrów 5:2 (2:1).

— Mistrz Polski walczy z reprezentacją Zagłębia. W niedzielę, dnia 4 grudnia w Sosnowcu odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Polski Ruchem a reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego, wzmocnioną zawodnikami częstochowskimi. Ruch ma wystąpić w najlepszym składzie z Willi mowskim na czele.

To i owo

Walka Kozłowskiego z Kuisicem w ramach meczu Polska — Lotwa narobiła dużo hałasu. Jak wiadomo wynik walki został ogłoszony po zliczeniu punktów do momentu przerwania walki z powodu kontuzji Lotysza.

Wszystkie niemal pisma podkreślały absurdalność tego przepisu.

Przepis ten, jak się okazuje ma swoją rewelacyjną historię. Otóż w lice, na kongresie F. I. B. A. w Berlinie Węgrzy

zgłosili wniosek o zmianę paragrafu 40, który miałby brzmieć następująco:

„Gdy jeden z zawodników staje się na skutek wypadku niezdolnym do walki, spotkanie zostaje ocenione na podstawie dotychczasowego stanu punktów”.

Wniosek jednak wycofano z obrad wskutek protestu Anglii i Francji, Włoch, Norwegii i Danii.

Ni stąd ni zowąd przepis ten jednak wydrukowano w nowej książeczce F. I. B. A., który wchodzi w życie od 1 stycznia 1939 r.

Dla prezesa F. I. B. A. Söderhunda jest ten paragraf zagadką. Nie tylko, zresztą dla niego, gdyż i dla każdego.

Hokeści Krakowa pokonali Śląsk 1:0 (0:0, 1:0, 0:0)

Wczorajem odbył się na sztucznej torze w Katowicach rewanżowy mecz hokejowy między reprezentacją Śląska i Krakowa. Niespodziewane zwycięstwo odniosła drużyna krakowska w stosunku 1:0.

Jedyna decydująca bramka padła w drugiej fazie gry ze strzału Muszyńskiego. Zawody wywołały bardzo duże zainteresowanie, gromadząc na torze blisko 2 tysiące widzów.

Zawody prowadzone były od początku do końca w szalonym tempie. Było to najciekawsze spotkanie w bieżącym sezonie. Obie drużyny grały bardzo ambitnie. Kraków grał o wiele lepiej niż w pierwszym meczu i mimo braku Kowalskiego w ataku, napad ten uzupełniony Kopyzińskim funkcjonował bardzo sprawnie.

Śląsk mimo ambitnej gry nie zadowoliff. Jego napastnicy wykazują w dalszym ciągu skłonność do gry indywidualnej. Będem było również oderwanie Kanadyjczyka Neya od Burdy i Ursonia, przez co drużyna pozbawiona była jednej silnej linii.

Gra była bardzo ostra, a pod koniec meczu stała się nawet brutalna. Drużyny kończą mecz mając w składzie jedynie czterech graczy.

Pięściarstwo

Dziś walczą polscy bokserzy w Berlinie

Dziś w piątek wieczorem odbędzie się w Berlinie międzynarodowy turniej bokserski z udziałem pięściarzy: Niemiec, Szwecji i Polski. Z Polski walczą trzej bokserzy: Szułczyński (waga średnia), Klimecki (półciężka) i Pilat (ciężka).

Estonia gotowa do walki z Polską

Estoński Związek Bokserski ustalił następujący skład reprezentacji na mecz z Polską, który się odbędzie dnia 11 grudnia z Łodzi.

Waga musza — Paern; kogucia — Gutman; piórkowa — Kaebi; lekka — Kanepi; półśrednia — Niender; średnia — A. Raadik; półciężka — Leet; ciężka — Linna-maegi.

A. KUPRIN

POTĘDYNNEK

40) — Tak to nie czekolada — zauważył Wietkin.

— Stoisz i pytasz jak kozaczyska pędzą na ciebie i stać mus, usuń się, zaraz ci napiszą: „U kapitana nerwy za słabe, niechaj pamięta, że nikt go gwałtem nie trzyma na służbie”.

— Obmierzły starzec — rzekł Wietkin. — W K-skim pułku ot co zrobił. Wpakował rotę w błoto i ryczy: „kłaść się!”

Komendant rotę nie bardzo chciał spełnić rozkaz, no ale jak kazali, komenderuje „kłaść się!” żołnierze zmieszali się nieco, a on dopiero, co za rota, cóż to będzie na wojnie, marsz na odwach, baby jesteście nie żołnierze!

— Silnie powiedziano! — zachwycił się Wietkin.

— A jakże z tego korzystać? Wymyślają na komendantów przy żołnierzu, żądają przy tym dyscypliny! Uderzyć nie wolno żadnego — bo to człowiek! Dawniej nic podobnego nie było. Łupili ich jak baranów (jak było, a przecież Sewastopol, pochody włos-

kie zostaną na zawsze. Bodaj mnie wyrzucono ze służby, a ja, jak tylko zastuży która pałka, zajrzmę mu tam gdzie potrzeba. Ot gdzie i w czym prawda.

— Bić żołnierza — to nie honor — głucho odezwał się milczący dotąd Romaszow. Nie można bić człowieka, który jest bezbronny wobec ciebie, który nie może uchylić głowy nawet. To znęcanie się.

— Słowa ironicznie obrzucił wzrokiem od stóp do głów Romaszowa.

— Co pan gadasz? — zawołał z pogardą.

Romaszow zbladł, poczuł chłód, bić się serca w całej swej postaci.

— Powiedziałem, że to nie dobrze... I powtarzam — odparł z siłą.

— Znamy, znamy takich migdałów — zasyczał Sliwa. — Zobaczymy po roku. Jeśli pana nie wykurzą z pułku, będziesz łupić po mordach, nie gorzej ode mnie, może lepiej.

Romaszow spojrzął na niego uporczywie, z nienawiścią.

— Jeżeli pan będziesz bić żołnierzy, podam na pana skargę — rzekł szepem.

— Co? — ryknął Sliwa, ale wstrzymał się — dość głupstw moi panowie — rzekł groźnie, ciskając spojrzenie w stronę Romaszowa. — Pan, panie podporuczniku za młody na to, by uczyć starych, wytrawnych oficerów, którzy dwadzieścia pięć lat chlubnie służyli swojemu monarsze. Proszę panów do szkoły rotnej — zakończył gwałtem.

Odwrócił się od oficerów.

— Zachciało się wam wplątać się — pojednawczo rzekł Wietkin, idąc obok Romaszowa. — Widzicie, że ta sliwa nie słodka. Wy go jeszcze nie znacie, jak ja go znam. On wam takich rzeczy nagada, że nie będziecie wiedzieli gdzie się podziać. A odpowiecie — do aresztu was wpakuje.

— Słuchajcie, Pawle Pawłowiczu, to przecie nie służba, to — fanatyzm jakiś! — ze łzami gniewu i urazy w głosie rzekł Romaszow. — Ci starzy żołnierze szydzą z nas. Umyślnie starają się utrzymać w stosunkach między oficerami grubiaństwo i jakąś cyniczną zachowatość.

— No tak, — obojętnie potwierdził, ziewając Wietkin. A Romaszow mówił dalej z zapałem.

— Tak, komu to potrzebne, na co to podciąganie, wrzeski, ordynarne krzyki? Ach, zupełnie, zupełnie czego innego spodziewałem się, gdy zostałem oficerem. Nigdy nie zapomnę pierwszego wrażenia. Byłem dopiero trzy dni w pułku i już dokuczyli mi do żywego ten rudy Arczakowski. W klubie, w rozmowie nazwałem go porucznikiem, dlatego

że i on mnie podporucznikiem nazwał. I choć siedział obok mnie i razem piliśmy piwo, zakrzyczył na mnie: „po pierwsze ja dla was nie porucznik, a pan porucznik, a po drugie... po drugie, raczcie wstać, gdy starszy rangą robi wam uwagę...” Ja wstałem i stałem przed nie jak oplawany, aż polki nie powściągnął go podpułkownik Lech. Nie, nie, nic mi już nie mówcie, Pawle Pawłowiczu. Mnie to wszystko, do ostatnich granic obrzydło.

XI.

W szkole rotę zajmowano się teoretyką. W ciasnym pokoju siedziało kilku nastu żołnierzy, między którymi przechadzali się podoficerowie: Sierosztan i Szapowalenko! To jeden, to drugi pytał.

— Bondarenko — zawołał Sierosztan.

Bondarenko podskoczył jak oparzony.

— Gdy stoisz w szeregu z bronią w rękę, a do ciebie podchodzi władza i pyta: „co trzymasz w rękę”, jaką dasz odpowiedź?

Strzelbę trzymam — domyśla się Bondarenko.

— Głupis. Nie tak — może rusznica, prosto po chłopku, głupis! Powinienesz zwyczajnie powiedzieć, jak się na służbie mówi: Karabin małego kalibru, szybkostrzelny, systemu Beroana, numer drugi z machinalną zapinką. Powtórz, sukinsynie!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kronika NOPS — to zapowiedź konsolidacji Świata Pracy

3

Sobota

Kalendarz rzymsko-kalol.

Czwartek 1 Ellgłusza
Piątek 2 Biplany

Kalendarzyk meteorologiczny

Piątek, godzina 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 752 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 6 st. C., najniższa 0 st. C.

Stan wody w rzece Warcie wynosi +110 cm. Temperatura wody w dniu wczorajszym + 4 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

Lazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

Solacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

Dęblec — Apteka przy ul. Dębskiej 8.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Starówka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Wieczór dyskusyjny w Związku Peowiaków

W ubiegłą środę w Gospodzie Polskiej na zebraniu plenarnym Koła Związku P. O. W. pułk. dypl. Erwin Więkowski wygłosił ciekawy referat pt. „Kilka myśli o sytuacji społeczno-politycznej Polski”.

Referat, który ujął syntetycznie szeroki wachlarz pilnych spraw naszego życia publicznego od spraw wewnętrznych do szerokości problemów zagranicznych przyjęty został przez zebranych z dużym zadowoleniem i wywołał ożywioną dyskusję wśród licznej braci peowiackiej. To też w jej wyniku postanowiono uważać ten odczyt za punkt wyjścia do całego cyklu dalszych referatów na poruszone tematy w okresie nadchodzącej zimy.

Z miasta

Zmiana na stanowisku naczelnika wydz. szkół zawodowych. W zastępstwie sekretarza nac. Dybzyńskiego, który otrzymał ulop pełni obowiązki naczelnika wydziału szkół zawodowych w Kuratorium Okręgu Szkolnego poznańskiego wizytator inż. de Mezer.

Z Uniwersytetu Poznańskiego. Dyplom magistra praw uzyskali: Euzebiusz Basiński z Częstochowy, Roman Czartoryski z Rokosowa, woj. poznańskie, Kazimierz Borowiecki z Meżenina, woj. białostockie, Aleksander Puczkiewicz z Zamościa, woj. lubelskie, Feliks Deckert z Błotnicy, wojew. poznańskie, Zygmunt Ślósarski ze Skóroza, woj. pomorskie, Tadeusz Rogowski z Brzozowa woj. lwowskie, Gerard Maksyś z Woznik, wojew. śląskie, Franciszek Bartłomiejczak z Bochum - Riemke, Niemcy, Stanisław Pieniżek z Czernia, woj. pomorskie, Zdzisław Kowalski z Łęczycy, woj. łódzkie, Wacław Kocon z Ironwood, St. Zjedn. Ameryki; — dyplom magistra farmacji: Kazimierz Wójcikowski z Tchórzewa, woj. lubelskie; — dyplom magistra filozofii w zakresie chemii: Tomasz Grześkowiak z Dortmundu, Niemcy.

Biologiczne podstawy nacjonalizmu. Na powyższy temat w ramach Powszechnych Wykładów U. P. dzisiaj 2 bm. mówić będzie prof. dr Adam Wodziszczo. W sobotę, dnia 3 bm. doc. dr Julian Rżóska wygłosi odczyt p. t. „Teoria ewolucji w świetle dzisiejszych poglądów” z przeżyciami. Wstęp 30 i 15 gr. Odczyty będą się odbywały w sali 17-tej Collegium Minus.

Wielka Wystawa Gwiazdkowa obrazów art. - mal. prof. Cz. Stefana Sonnenwanda, gdzie okazynie można nabyć obraz jako podarek gwiazdkowy, mieści się przy ul. Marsz. Piłsudskiego 5 m. 7. Zwiędzać można codziennie jak i niedziele i święta od godz. 10 przedpoł. do 16 popoł.

Poznaniancy poznajcie Poznań! Związek Popierania Turystyki organizuje w nie dziele, 4 bm. wycieczkę kulturalno-historyczną do Muzeum Wielkopolskiego, kościoła Franciszkanów i na Górę Przemysława. Zbiórka o godz. 12 przy ul. Ludgardy przed pomnikiem Ulanów. Karty uczestnictwa w cenie 0,35 zł; dla radioabonentów i młodzieży 0,25 zł w portierni hotelu „Bazar”. — Wycieczki gospodarcze w dniu 4 bm. zwiedzą jedną z miejscowych drukarni. (Zbiórka o godz. 10 przy ul. Pocztowej 9), oraz urządzenia pocztowo-telekomunikacyjne. Zbiórka o godz. 9,45, ulica Focha 17, poczta nr. 3.

NOPS — to zapowiedź konsolidacji Świata Pracy nie tylko na odcinku wyborów samorządowych

Wywiad z p. Kazimierzem Sobańskim, kandydatem w okręgu wyborczym nr. VII

Poznań, 2. 12.

W śródm. Okręgu wyborczym (Górczyn) jako drugi na liście Narodowego Obozu Pracy Samorządowej figuruje p. **Kazimierz Sobański**, z zawodu piekarz, sekretarz Okręgowej Rady Zawodowej Związku Zawodowych (ZZZ).

Na prośbę naszą p. Sobański opowiedział nam o swej do tyczasowej pracy społeczno-organizacyjnej oraz wypowiedział szereg uwag na temat nadchodzących wyborów. Urodził się w r. 1908 w Poznaniu. Mając lat 17 wstąpił w naukę zawodu piekarskiego. Pracę społeczną rozpoczął w Stow. Młodzieży Katolickiej, którego prezesem był w r. 1927.



Później — opowiada — pracowałem w Obozie Wielkiej Polski, z którego jednak na skutek stanowczych wystąpień w interesie klasy pracującej zostałem wykluczony. Następnie wstąpiłem do P. P. S. Lewicy, do którego należałem aż do jego rozwiązania. Ponieważ nie umiałem żyć bez organizacji, wstąpiłem do Z. Z. P. Następnie zorganizowałem oddział Z. M. P. „Jedność”, gdzie byłem prezesem przez 6 lat. Byłem również prezesem powiatowym NPR.

6 lat bezrobocia nie były w stanie p. Sobańskiego załamać. Dzięki wytrwałej pracy zdobył sobie szerokie zaufanie. Obecnie jest prezesem Oddziału Czeladzi Piekarskiej Związku Zawodowego Robotników

Zatrudnionych w Przemysle Spożywczym Z. Z. Z. a ponadto sekretarzem Okręgowej Rady Zawodowej ZZZ na woj. poznańskie i w z. prezesem zarządu głównego spożywców ZZZ. Bierze również czynny udział w pracach Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego.

Utworzenie wspólnego bloku wyborczego, do którego weszły prawie wszystkie organizacje pracownicze, uważa p. Sobański za fakt bardzo doniosły.

— Idziemy razem dla tego, bo tego wymaga dobro samorządu i państwa. Idziemy razem również po to, by wreszcie wspólnym wysiłkiem przeciwstawić się ślepej demagogii Stronnictwa Narodowego, które postępowaniem swym wywołuje tylko niesmak i niezadowolenie. Stronictwo to niczego dobrego dla narodu i państwa jeszcze nie zrobiło.

— W bloku, w którym kroczymy, — ciągnie p. Sobański — skupiają się wszystkie organizacje o nastawieniu demokratycznym; to też uważamy za ważny powód do tego, by pójść razem.

W utworzeniu Narodowego Obozu Pracy Samorządowej widzi rozmówca nasz zapowiedź rychłej konsolidacji całego Świata Pracy.

— Zjednoczenie narodu, a zwłaszcza klasy robotniczej — mówi — jest koniecznością. To, czego dokonano przez utworzenie Narodowego Obozu Pracy Samorządowej, było rzeczą dawno pożądaną. Świat Pracy winien jednak dążyć do konsolidacji nie tylko na odcinku wyborów samorządowych, lecz na wszystkich odcinkach, gdzie toczyć musi walkę o swe słuszne postulaty. Uważam, że osiągnięta konsolidacja na okres wyborów wpłynie mo-

że w konsekwencji również na skonsolidowanie się na innych odcinkach; jest to moim zdaniem konieczne dla polepszenia warunków życiowych klasy robotniczej. Kto tego nie będzie miał na uwadze, temu nigdy nie zależało na wspólnym dobru klasy pracującej, a tylko na osobistych korzyściach.

Zainteresowania p. Sobańskiego w pracy samorządowej idą w kilku kierunkach. Interesują go więc: gospodarka zakładów miejskich, prace wydziału opieki społecznej oraz zagadnienia rozbudowy miasta. Przede wszystkim jednak myśli o tym, co by można było zrobić, by skutecznie zwalczyć klęskę bezrobocia.

— Bardzo istotną sprawą — kończy p. Sobański wywiad — jest sprawa równowagi budżetowej. Rada Miejska musi w pracy swej położyć wielki nacisk na to, by gospodarka miejska była zdrowa a wydatki jak najbardziej celowe. (X)

224 strony

interesującej lektury

w sześciu zeszytach powieściowych dołączonych już zostało do „Nowego Kuriera”.

Każdego tygodnia Abonenci nasi otrzymują 32-stronicowy zeszyt powieściowy, jako bezpłatną premię. Zeszyty poszczególne są ciągiem dalszym sensacyjnego romansu p. t.

„MOST WESTCHNIEN”

Wszyscy nowi Abonenci, którzy zamówią „Nowy Kurier” na miesiąc grudzień 1938, otrzymają wraz z gazetą bezpłatnie do końca bm. wszystkie dotychczasowe zeszyty powieściowe (od nr. 1 — 7), a więc łącznie pokażą ilość 192 stron frapującej lektury.

Dalszy ciąg „Mostu Westchnień” Abonenci nasi otrzymywać będą nadal każdego tygodnia bezpłatnie w objętości 32-stronicowego zeszytu.

Przedpłata na miesiąc grudzień wynosi w Poznaniu i na prowincji z odniesieniem 2,20 zł — przez pocztę złotych 2,39.

Kierownicy poznańskich łóz masonskich

Jaka wartość przedstawia majątek rozwiązanych łóż?

Poznań, 2. 12.

Dowiadujemy się szeregu interesujących szczegółów o rozwiązanych ostatnio w Poznaniu łóżach masonskich.

„Johannis Freimauer - Loge zum Tempel der Eintracht” została zarejestrowana w r. 1931. Jest to jedna z najstarszych łóż polskich, powstała jeszcze pod koniec 18 w. Dom przy ul. Grobli 25, w którym ta łoża się obecnie mieściła, jest jej własnością i przedstawia wartość około 180 tys. złotych. Członków liczyła około 40-tu, wyłącznie Niemców. Na czele stał właściciel cegielni w Świerzowie Herbert Kindler.

Poza tym należał do niej: inż. Maksym. Zacek (ul. Wyspiańskiego 21), Wilhelm Geisler, dyrektor (ul. Podolska 1), Jan Darius (kupiec (ul. Fr. Ratajczaka 20) i Herman Foerster, optyk (ul. Fr. Ratajczaka 34/35).

Druga łoża niemiecka w Poznaniu „Schlariffa” zarejestrowana została jeszcze w r. 1889. Do r. 1933 podlegała centrali w Pradze, od tego roku zaś jest organizacją lokalną, która utrzymywała jednak kontakty z innymi bratnimi organizacjami w miastach polskich. Członków miała tylko 8-miu. Są nimi: Otto Lüneburg, dentysta

(ul. Rzeczypospolitej 2), Edmund Gross, urzędnik prywatny (ul. Grunwaldzka), Georg Marschner, prukurent (ul. Śniadeckich 23), dr Gustaw Klusak (Mickiewicza 24), adwokat Jan Grzegorzewski (Pl. Wolności 17), Hubert Bloch, kier. browaru w Tenczyńsku, wojew. krakowskie, Ryszard Rehfeldt (ul. Bielniki 3), i inż. Maksym. Zacek (ul. Wyspiańskiego 21).

Dwa pozostałe łoża były żydowskimi. „Amicitia” zarejestrowana w r. 1915 miała centralę w Krakowie, w Poznaniu liczyła członków 28, a na jej czele stał adw. Marcin Kohn.

Wreszcie „Kosmos-Loge”, która mieściła się również we własnym gmachu, wartości około 180 tys. zł., miała centralę w Paryżu, a na Polskę w Warszawie, liczyła 30-tu członków i działała charytatywnie wśród żydów. Na czele stał dr Peksner i dwóch kupeców.

Opięćdziesiątka lokali wszystkich 4-ch łóż została w czwartek otwarte przez władze, które rozpoczęły inwentaryzację aktów i majątków. Nad majątkiem tych łóż zostali ustanowieni urzędowni likwidatorzy, którzy zdecydowali, co ma być zrobione z pozostałym po łożach majątkiem.

Związki Zawodowe wypowiedziały umowę zbiorową z Zarządzeniem Miejskim

Poznań, 2. 12.

Jak się dowiadujemy, robotnicze związki zawodowe wypowiedziały w tych dniach umowę zbiorową z Zarządzeniem Miejskim. Umowa obecna przestanie wobec tego obo-

wiązywać w dniu 24 lutego 1939 r.

Pertraktacje w sprawie zawarcia nowej umowy rozpoczną się prawdopodobnie dopiero po ukonstytuowaniu się nowej Rady Miejskiej.

500 delegatów spółdzielczego ruchu pracowniczego przybędzie na VIII zjazd Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P.

Zgodnie z uchwałą zjazdu delegatów we Lwowie tegoroczny VIII Zjazd Delegatów Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P. odbędzie się w dniach 11 i 12 grudnia br. w Poznaniu.

Na zjazd przybędzie przeszło 500 delegatów z całej Polski, również spodziewany jest

przyjazd licznych gości, działaczy i pionierów ruchu spółdzielczego z terenu pracowniczego.

Poza formalnymi obradami zjazdu, przewiduje się szereg ciekawych imprez, pomiędzy innymi również zwiedzanie zabytków Poznania i najbliższej okolicy.

Ks. Prymas mówi przez radio

Jak się dowiadujemy, Prymas Polski ks. Dr. Kardynał August Hlond, będzie mówił na falach polskiej radiofonii do wszystkich wiernych w kraju i zagranicą na temat tak ważny i bliski sercu każdego Polaka: „Na rzecz Akcji Zimowej Pomocy dla Bezrobotnych”. Najwyższy dostojnik kościelny w Polsce, rozumiejąc i uznając w całej pełni wagę i wielką zdolność docierania radia, i tym razem posłuży się mikrofonem, ażeby móc przemówić do wiernych. Przemówienie ks. Prymasa nadane zostanie jutro w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 19,15 (7,15 wieczorem).

Akademia jugosłowiańska

Ku uczczeniu 20 rocznicy zjednoczenia narodowego Królestwa Jugosławii urządza Stowarzyszenie Polko - Jugosłowiańskie w niedzielę, dn. 4 bm. uroczystą akademię, nad którą protektorat objął minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Królestwa Jugosławii dr Aleksander Vukcević z Warszawy. Program uroczystości przewiduje koncert oraz przemówienia okolicznościowe dr Józefa Woźniaka prezesa Stow. i konsula Królestwa Jugosławii dr Scheffa.

W części koncertowej wystąpią prof. Nadzieja Podlewska (fortepian), Slava Bestani art. opery (sopran), prof. Al. Karpacki, art. opery (baryton), oraz chór Tow. Śpiew. „Lutnia” pod dyr. prof. Weigta.

Akademia odbędzie się w sali koncertowej klubu (Podgórna 10) (w podwórzu) o godz. 18. Obowiązują stroje wizytowe. Wstęp bezpłatny.

NARODOWY OBOZ PRACY SAMORZĄDOWEJ

urządza w niedzielę 4 grudnia br. o godz. 12.00 w sali Domu Rzemieślniczego
robotniczo-pracownicze zebranie publiczne

pod hasłem:

SAMORZĄD POZNANIA - WZOREM DOBREJ GOSPODARKI

Przemawiać będą; Dr R. Konkiewicz, Fr. Szymański, poseł na Sejm, St. Mróz, były poseł na Sejm, mgr Br. Wolek

Zjednoczony Świat Pracy musi mieć swych reprezentantów w Samorządzie m. Poznania

Wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych wzywamy do gremialnego udziału w zebraniu

Narodowy Obóz Pracy Samorządowej

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE
Polecła firma EDMUND RYCHTER, Kra-
wiecwo męskie u szczytu doskonałości
Materiały z metra.
EDMUND RYCHTER, Poznań trzy skła-
dy Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie
OSTRÓW Wlkp.



MODNE
KAPLUSZE
KOSZULE
KRAWATY
polecana najtaniej
znana firma
A. Pietrzykowski
Poznań - Wielka 8.



Jedyny specjalny skład
odzieży
zawodowej i ochronnej
B. Hildebrandt
Poznań - St. Rynek 72/4,
Gdynia - Świętojańska 51.
Ceny fabryczne. Własna produkcja

KOŁDRY

puchowe, na wełnie i wacie oraz białą
pościelową, polecam w olbrzymim wy-
borze. Specjalność: Wyprawy ślubne.
Ceny fabryczne. Zwiedzenie magazynu
bez przymusu kupna — poleca: Poznań-
ska Fabryka Kołder, właśc. Wiczeorek —
Poznań, jedynie Plekary 1, Telefon 50-97.
Rok założenia 1921.



Garsonki
Swetry
Suknie
Poranniki
art. dziecięce
Przyjmuje
asygn. „Kredyt”

Centralna Drogeria J. Czepczyński

Poznań, Stary Rynek 2.
Telefon zbiorowy 45 45.
Polecana najtaniej: Farby — Laktery — Po-
kosty i wszelkie przybory malarskie
Mydła i proszki do prania — Mydła to-
aletowe — Perfumy — Wody kolońskie
oraz wszelką kosmetykę — Frottery —
Ścierki oraz szczerki wszelkiego rodzaju
Oddział: Drogeria „Universal” ul. Fr. Ra-
tajczaka 38.
Telefon 2749.
Fabrykacja środków do zwalczania szko-
dników w polach, lasach i ogrodach
Artykuły białucha.



Polecam korzystnie
KAPLUSZE
KOSZULE
KRAWATY
PULOWERY
KAMIZELKI
CEGŁOWSKI
Poznań, Pocztowa 5



Zyrandole - Radioaparty
IDASZAK i WALCZAK
sw. Marcin 18
przy Fr. Ratajczaka, Tel. 14-59

— Zrzeszenie Zawodowych Automobili-
stów R. P. zwołuje na dzień 3 bm. o godz.
20 do sali Tow. Mł. Przemysłowców w Po-
znanu, ul. Podgórna 10 — zebranie przed-
walne. Na porządku obrad bardzo ważne
sprawy organizacyjne, składanie wniosków
do walnego zebrania oraz referat p. dr. Ha-
nasza na t. „Najczęstsza przyczyna kata-
strof”.

Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych

Jutro rozpocznie się 6-dniowa zbiórka publiczna

Najdotkliwiej odbijają się skutki bezro-
bocia na pokoleniu najmłodszych. Niedosta-
tek pożywienia i odzieży, których bezro-
botny ojciec nie może dostarczyć swym
dzieciom, odbija się w latach następnych
na dorastającej młodzieży, wyrażając się
w jej niedorozwoju fizycznym. To też w ra-
mach akcji walki z bezrobociem, prowadzo-
nej przez społeczeństwo, zwraca się baczną
uwagę na nieletnie i dorastające dzieci,
troszcząc się o ich dokarmianie i uzupeł-
nianie braków odzieżowych. Niestety, szcu-
płe fundusze wpływające z ogólnego opo-
datkowania nie wystarczają na pokrycie
wydatków, związanych z pracą na tym od-
cinku. To też sporadycznie społeczeństwo
musi świadczyć jeszcze dodatkowo.

Z racji zbliżających się świąt Bożego
Narodzenia, jak w latach poprzednich, w
całej Polsce odbędzie się publiczna zbiórka
uliczna pod hasłem: „Gwiazdka dla dzieci
bezrobotnych”. Odbędzie się ona w dniach
od 3—8 grudnia rb.

Spółeczeństwo wielkopolskie zdaje so-
bie sprawę, że najgorzej pod względem fi-
zycznym przedstawia się młodzież na tere-
nie wojew. poznańskiego. Świadczą o tym
wyniki badań lekarskich i statystyki. To też
największą jego troską jest zapewnienie
dzieciom możliwie znośnych warunków wy-
rastania.

Jednym z przejawów w stosunku spo-
łeczeństwa Wielkopolski do tego zagadnie-
nia, będzie jego postawa wobec kwestują-
cych na ulicach i w lokalach publicznych w
dniach od 3—8 grudnia.

Przez oświatę żołnierza do potęgi Państwa

Kilka interesujących cyfr z działalności Polskiego Białego Krzyża

W świetlicy PPW. przy Al. Marsz. Pił-
sudskiego 12 odbyło się Walne zebranie
koła i okręgu poznańskiego Polskiego Bia-
łego Krzyża pod przewodnictwem p. Krzy-
żanowskiego, dyrektora Kolei Państwo-
wych w Poznaniu.

Na terenie województwa poznańskiego
było czynnych w okresie sprawozdawczym
10 kół P. B. K.

W okręgu poznańskim PBK. prowadził i
finansował 44 komplety żołnierskiej szkoły
początkującej, gdzie pobierało naukę 1026
żołnierzy; 5 szkół powszechnych; 8 kursów
specjalnych, 50 świetlic; 39 bibliotek; oraz
29 świetlic dla poborowych.

Na prowadzenie tych prac w okręgu wy-
dano 55.871 złotych; wydatki koła poznań-
skiego wyniosły 23.163 złote.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej u-

wierzyć trzeba, że w terminie tym u-
tworzy się zgodny, jednolity front serc na-
szych obywateli ku dzieciom bezrobotnych
rodziców. Z dzieci tych wyrosnie przecież

Kinoteatr „SŁOŃCE” Kinoteatr

Dziś, w piątek, dnia 2 grudnia
Wielka Premiera

Najnowszy wielki film polski
realizacji Michała Waszyńskiego

GEHENNA

wzruszający dramat żyłowy osnuty na tle
rozgłośnej i niepoczytnej
powieści Heleny Mniszkówny

W rolach głównych:

Lidia Wysocka, Ina Benita, Stanisła-
wa Wysocka, Mieczysława Cwikliń-
ska, Antoni Fertner, Witold Zacha-
rewicz, Bogusław Samborski, Tama-
ra Pasławska, Stefan Hnydziński,
Józef Orwid, Tadeusz Wesolowski,
Jerzy Woskowski

Film, który zachwyci i wzruszy Wszystkich!
„Słońce” dla Wszystkich!
Wszystcy do „Słońca”!

w najbliższym dziesiątku lat armia doro-
słych, która wejdzie w szeregi polskiego
społeczeństwa. Od nas zależy, czy będzie
ona armią zdrową fizycznie i moralnie.

auli gimn. im. I. Paderewskiego, przy ul.
Skiadowej, jutro w sobotę o godz. 16. O-
bra dy rozpoczyna się w tej samej sali w
niedzielę 4 bm. o godz. 10,15 przed poł.

Organizując wieczornicę zarząd główny
ZTTZ spodziewa się przede wszystkim, że
przybędzie na nią jak największa ilość se-
niorów i sympatyków TTZ i chyba się nie
zawiedzie.
(T. R.)

Komunikaty

— Od organizacji społecznych, oświało-
wych i kulturalnych. Komisja Oświaty Po-
zaszkolnej przy Inspektoracie Szkolnym
Miejskim w Poznaniu zawiadamia wszystkie
organizacje społeczne, oświatowe i kulta-
ralne, oraz szeroki ogół społeczeństwa po-
znańskiego, o organizowanym pod jej opie-
ką drugim numerze „Żywego Dziennika”
Koła Absolwentów Ośrodka Społeczno-
Oświatowego p. n. „My o Nas”. „Żywy
Dziennik” ten odbędzie się w poniedziałek,
dnia 5 grudnia o godz. 19 w auli Państw.
Gimnazjum im. Paderewskiego przy ul. Ski-
adowej 2 (Gmach WSH.) i poświęcony zosta-
nie książce. Program przewiduje szereg
artykułów i felietonów o książce i nastawie-
niu młodzieży do książki, recytacje wy-
jątków z dzieł naszych wielkich pisarzy,
oraz w końcu uchwalenie rezolucji, dążącej
do spopularyzowania i potaniaenia książki,
jako jedynego powszechnego czynnika kul-
turalnego. Komisja Oświaty Pozaszkolnej
zwraca się przeto do wszystkich z apelem
o wzięcie licznego udziału w „Żywym Dzien-
niku” i o położenie swego podpisu pod rez-
olucją.

Komunikaty teatralne

— Teatr Wielki. Dziś opera komiczna
L. Kamińskiego „Damy i huzary”. Przed-
stawienie związkowe. W sobotę „Tosca” a
gościnnym występem primadonny Wandy
Wermińskiej. W głównych rolach wystę-
pią pp.: J. Woliński, Karpański, Cirin, Szpi-
nier i in. Kierownictwo muzyczne dyr. dr
Z. Latoszewski. W niedzielę o godz. 15,30
operetka „Szczęśliwej podróży”. Wieczo-
rem opera „Gioconda”.

— Teatr Polski. W piątek, sobotę i nie-
dziele ostatnie przedstawienie komedii M.
Lazlo „W perfumerii”. W przyszłym tygo-
dniu premiera sztuki J. Kosowskiego „Te-
kla”. „Balladyna” po cenach najniższych
dana będzie w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 16
W niedzielę o godz. 16-iej po cenach zniżo-
nych ukaze się również ostatni raz „Ich
czworo” G. Zapolskiej.

— Teatr Marionetek „Błękitny Pajac” w
Pasażu Łuczaka. Codziennie o godz. 16-tej
baśń fantastyczna „Awantury arabskie”.
W niedziele i święta dwa przedstawienia o
godzinie 16 i 18. W każdą niedzielę o godz.
12 w południe „Złota Poziomka”. Wstęp
dla dzieci tylko 20 groszy.

— Obchód św. Mikołaja w Poznańskim
Teatrze Peryferyjnym. W niedzielę, o godz.
17-iej przybędzie św. Mikołaj z brodą do sa-
li teatralnej Domu Amaratowego przy ul.
Słowackiego 19/21 i po wysłuchaniu humo-
reski bajkowej w 3 odsłonach ze śpiewami
i tańcami: „Szewczyk na tronie” odbarży
grzeczne i odważne dzieci upominkami i
słodkizkami. Najciekawszy obchód św. Mi-
kołaja w Poznaniu. Ceny biletów sledzą-
cych od 75 gr do 3 zł. Przedsprzedaż w
dzień przedstawienia od godz. 12 i równo-
cześnie składanie darów. W niedzielę o g.
12-iej poranek, na którym odbędzie się spe-
cjalne widowisko dla pobliskich szkół.

Kronika policyjna

— Spadł z roweru i złamał sobie nogę.
Dnia 30 listopada br. o godz. 23,00 na Al.
Bułgarskiej spadł z roweru Hirsch Stefan,
zam. przy ul. Chodzieskiej 24 i złamał pra-
wą nogę w kostce. Hirscha przewiozło po-
gotowie rat. 66-66 do szpitala Przemienie-
nia Pańskiego.

— Nie powrócił dotychczas do domu.
W dniu 24 października o godz. 7,30 wydalili
się z domu Kasprzak Stefan, lat 17, uczeń
Liceum Handlowego i dotychczas nie po-
wrócił.

— Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.
Robotnik firmy „Matra”, ul. Dąbrowskiego
142, 27-letni Bronisław Glabus, w czasie
pracy został poraniony piłą. Pogotowie (66-
66) przewiozło Glabusa do szpitala Przemie-
nienia Pańskiego.

Dwudniowy zjazd Związku Towarzystwa Tomasz Zana

Młodzież „zanowa” zaprasza seniorów i sympatyków

Dnia 3 i 4 grudnia br. odbędzie się w Po-
znanu doroczny zjazd członków Towar-
zystw Tomasz Zana.

T. T. Z. i ten skrót jest zapewne dobrze
znany większości czytelników „Nowego
Kuriera”. Łączą się z nim wspomnienia z
lat szkoły zbiorczej. W owych czasach ko-
ła Zanowe były w naszych gimnazjach ostoją
polskości. Z a k o n s p i r o w a n e, potrafiły
zgrupować w swych szeregach całą
młodzież polską. Opierając się na ideach
filomackich i filareckich, kształtowały typ
obywatela - Polaka.

W roku 1919, z chwilą odzyskania przez
Polskę niepodległości, T. T. Z. zrzucił ma-

skę i z d e k o n s p i r o w a n y rozwinął o-
ficyjalnie działalność na terenie całej Rze-
czypospolitej. Równocześnie ZTTZ stał się
towarzystwem apolitycznym, którego człon-
kowie kształcą się duchowo i moralnie.

Raz do roku wszyscy, którzy grupują
się około idei TTZ, seniorzy i juniorzy, sta-
rzy członkowie i świeżo zapisani, wierni
kandydaci i sympatycy, zjeżdżają się, aby
wspólnie omówić najważniejsze zagadnie-
nia i porozumieć się co do zamiarów i pro-
gramów pracy na przyszłość.

W tym roku zjazd rozpocznie się wielką
wieczornicą, której program będzie bardzo
urozmaicony. Wieczornica odbędzie się w

Morderca śp. ks. Streicha przed Sądem Najwyższym

Jak się dowiadujemy morderca śp. ks. Streicha, proboszcza w Luboniu, Wawrzyniec Nowak stanie w dniu 20 grudnia przed Sądem Najwyższym.

Sąd Najwyższy wyznaczył już nowego obrońcę z urzędu, przyjmując do wiadomości uzasadnienie odmowy ustanowionego uprzednio z urzędu mec. Życzynskiego, który stwierdził, że jako praktykujący katolik nie może bronić komunisty i zabójcy księdza.

Wystawa fotografii morskiej

Okręg lwowski Ligi Morskiej i Kolonialnej, pod protektorem gen. St. Kwaśniewskiego, prezesa zarządu głównego LMK., urządza wystawę fotografii morskiej we Lwowie od 5 lutego do 5 marca 1939 roku. Zarząd okręgu poznańskiego LMK. zwraca się przeto do amatorów fotografów z prośbą o wzięcie udziału w wystawie.

Również w związku z wystawą odbędzie się konkurs dla mało zaawansowanych.

Regulamin wystawy oraz warunki konkursu są do przejrzenia w biurze Okręgu LMK. w Poznaniu ul. Nowa 1 m. 5.

Z ekranu

„CHŁOPCY Z TYROLU”

Kino „Nowe” wyświetla film z udziałem słynnego wiedeńskiego chóru chłopięcego „Wiener Sängerknaben”. Prawie cała akcja tej miłej komedii rozgrywa się na śniegu, wśród przepięknej górskiej okolicy. Urozmaicając ją liczne występy śpiewacze czerechy rozbawionych chłopców, uganianiających się na nartach, patających sobie rozmaite figle, lecz potrafiających również w chwili decydującej wspólnymi siłami przyczynić się do wybawienia z kłopotu ukochanego nauczyciela. W nadprogramie tygodnik PAT-a i wesoła kreskówka. Program będzie się niewątpliwie podobał.

KINO „ADRIA” JEŻYCE

wyświetla film o wyjątkowej wystawie i przepychu pt. „Królowa Wiktorja”. Władcy imperium o 500 milionach ludzi i kobieta o prostym i szczerym kochającym sercu. Królowa twardą ręką rządząca i kobieta, matka, żona i kochanka. W rolach głównych: uroczą Anna Naegle i Adolf Wohlbrück. Wypada nadmienić, że film ten został nagrodzony na Wystawie filmowej w Wenecji. Prawdziwie ludzki temat oparty na przeżyciach królewskiego, a przecież prostego kobiecego serca. Mocna akcja, głęboki romantyzm, imponująca potęga — to walory tego filmu.

Z sali sądowej

— 13 razy karany sądownie. Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał Jana Jankowiaka na karę 3 miesięcy więzienia za użycie przemocy, w celu zmuszenia posterunkowego do zaniechania odstawienia go do komisariatu. Posterunkowy Ziętkiewicz, w czasie patrolowania na placu Działowym zauważył uciekających dwóch osobników, których ścigał jakiś mężczyzna. Policjant jednego z uciekających przytrzymał i chciał go odrowadzić na komisariat. Jak się okazało, był nim Jan Jankowiak, którego ścigano z powodu usiłowanej kradzieży roweru. Nie chciał on udać się na komisariat dobrowolnie, pchnął więc policjanta silnie w pierś i wyrwał się, uciekając przed siebie. Drugi jednak policjant ujął go i doprowadził na komisariat. Jan Jankowiak, liczący 30 lat, zamieszkały przy ul. Świerczewskiej, był już karany 12 razy. Wzorzająca kara sądowa jest 13-tym wyrokiem.

ZEBRANIA WYBORCZE

Narodowy Obóz Pracy Samorządowej

zwołuje następujące zebrania przedwyborcze:

W sobotę 3 grudnia rb. o godz. 19.00

na Głównej w sali p. Książka przy ul. Głównej 38

Przemawiać będzie p. Kośmicki oraz inni kandydaci NOPS do Rady Miejskiej.

W niedzielę, 4 grudnia rb. o godz. 12.00

w sali Domu Rzemieślniczego wielkie zebranie pracownicze.

Przemawiać będą: dr R. Konkiewicz, poseł Fr. Szymański, St. Mróz i mgr. Br. Wolek.

W niedzielę 4 grudnia rb. o godz. 19.00

w Ogródkach Działkowych im. Drzymały na Berdychowie

Przemawiać będą kandydaci Narodowego Obozu Pracy Samorządowej do Rady Miejskiej w Poznaniu.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

zwołuje przedwyborcze zgromadzenie publiczne

na poniedziałek, 5 grudnia rb. o godz. 20.00

do sali Gospody Polskiej, Al. Marsz. Piłsudskiego 7.

Przemawiać będą: sekretarz Okręgu mgr Maciejewski n. t. „Rząd a samorząd” oraz kandydaci do Rady Miejskiej: dyr. Jan Słomiński, mgr Tadeusz Dąbrowski i Stanisław Stempniewicz.

Związek Niepodległościowców R. P.

urządza przedwyborcze zebranie publiczne

w sobotę, 3 grudnia rb. o godz. 19.00

w sali Domu Rzemieślniczego, ul. Fr. Ratajczaka.

Przemawiać będą: pułk. E. Więckowski, Trawiński, sędzia Pluciński, b. burmistrz Degler i inni.

Stow. Lokatorów Domów Magistrackich

organizuje przedwyborcze zebranie publiczne

w niedzielę, 4 grudnia rb. o godz. 14.30

przy ul. Chwaliszewo 24.

Przemawiać będą dr A. Konopiński i inni kandydaci Narodowego Obozu Pracy Samorządowej do Rady Miejskiej.

TELEGRAMY

Wicepremier przemawia w Sejmie

Znaczne dotacje na FON i inwestycje

Telegram własny „Nowego Kuriera”

Warszawa, 2. 12.

Dzisiaj przed południem odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu bieżącej sesji zwyczajnej w obecności członków rządu z premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele.

O godz. 10.40 marszałek Sejmu Makowski otworzył posiedzenie, odczytując zarządzenie Prezydenta o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu zwyczajnej sesji Sejmu. Po załatwieniu formalności Izba przystąpiła do pierwszego czytania preliminarza budżetowego wraz z projektem ustawy skarbowej na rok 1939-40. Z kolei marszałek Sejmu Makowski udzielił głosu prezesowi rady ministrów Sławojowi Składkowskiemu.

Pan Premier gen. Sławoj Składkowski w paru serdecznych słowach powitał w imieniu rządu nową izbę, wskazując, że jak wynika z ilości głosujących, cieszy się ona ogromnym zaufaniem kraju. Następnie w imieniu rządu p. Premier zadeklarował Izbie rzetelną i uczciwą współpracę.

Oficerskie stopnie honorowe

ustanawia nowy dekret P. Prezydenta R.P.

Warszawa, 2. 12. (ISKRA)

W dniu 1-ym bm ogłoszono urzędowo dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 listopada 1938 r. o warunkach mianowa-

Z kolei wszedł na trybunę p. wicepremier inż. Kwiatkowski, który przystąpił do omówienia ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju. Przemówienie p. Wicepremiera trwa.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmu znajdują się m. in. projekt ustawy o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i o inwestycjach z funduszy państwowych.

Projekt pierwszej ustawy przewiduje w okresie trzyletnim dotację na FON w kwocie 1.200 mil. złotych, zaś na inwestycje 800 milionów złotych. Kwota ta objęta będzie również prace inwestycyjne w COP. Poza tym przewidziane są dodatkowe kwoty przez rząd na kontynuowanie szeregu wielkich robót rozpoczętych w poprzednich latach jak np. na budowę kanału Gopło — Warta, Kanału Królewskiego, elektryfikację kraju itp.

nia oficerów w stopniach honorowych.

Na podstawie art. 63 ust. (1) ustawy konstytucyjnej i dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 maja 1936 r. o sprawowa-

niu zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi i organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju w związku z art. 18 § 1 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów, dekret stanowi, że oficerami w stopniach honorowych mogą być mianowani obywatele Państwa Polskiego oraz obywatele państw obcych.

Obywatele Państwa Polskiego mogą być mianowani oficerami w stopniach honorowych za wybitne zasługi, położone w czasie pokoju lub w czasie wojny, mające pod stawowe znaczenie dla rozwoju Sił Zbrojnych, obrony Państwa lub zakończenie działań wojennych.

Obywatele państw obcych mogą być mianowani oficerami w stopniach honorowych za zasługi położone w czasie pokoju lub w czasie wojny dla Państwa Polskiego albo w szczególności jego Sił Zbrojnych.

Oficerami w stopniach honorowych mogą być również mianowani obywatele państw obcych, którzy służyli w Wojsku Polskim lub w Polskiej Marynarce Wojennej albo w formacjach polskich, uznanych przez Państwo.

Mianowanie następuje na jeden ze stopni honorowych z dodaniem: „w stopniu honorowym”.

Mianowany oficerem w stopniu honorowym ma prawo wyłączenie do tytułu, składającego się z nazwy stopnia i wyrazów: „w stopniu honorowym” oraz przepisowego munduru wojskowego i uzbrojenia.

Wniosek o mianowanie w wyszczególnie niem zasług minister spraw wojskowych przedstawia w czasie pokoju Prezydentowi Rzeczypospolitej, a w czasie wojny — Naczelnemu Wodzowi, minister spraw wojskowych uzgadnia wniosek w czasie pokoju z Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych.

Oficer w stopniu honorowym otrzymuje dyplom z wyszczególnieniem zasług, za jakie został mianowany.

Dekret wchodzi w życie z dniem 1-ym grudnia 1938 r.

NADESLANE

Km. 731/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Pobiedziskach Ignacy Dawid, mający kancelarię w Pobiedziskach, ul. Gnieźnieńska nr. 1, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 grudnia 1938 r. o godz. 11-tej w Stęszewku odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Metodego Dezora w Stęszewku, składających się z 2 stogów łubinu żółtego, oszacowanych na łączną sumę zł 700 gr. — Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Pobiedziska, dnia 1 grudnia 1938 r. Dawid komornik.

Km. X 2208/38 i 815/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru X, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Strusia 9, na podstawie art. 602 Kpc., podaje do publicznej wiadomości, że: dnia 6 grudnia 1938 r. o godz. 11.30 w Poznaniu, ul. Marsz. Focha 60, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z umywalki z lustrem, 2 nocnych stolików, walizki, firany na 1 okno, gąbłotki, 1 konia i 1 wozu piekarskiego krytego, oszacowanych na łączną sumę 610.00 zł, dnia 7 grudnia 1938 r. o godz. 12.25 w Poznaniu, ul. Kopczyńskiego 28, odbędzie się 2-ga licytacja 1 maszyny stolarskiej, heblarki, marki Herkules - Gniezno, oszacowanej na kwotę 1000.00 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Poznań, dnia 2 grudnia 1938 r.

ZAWIADOMIENIE!

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić, że w sobotę dnia 3 grudnia br. o godz. 5-tej popoł. otwieram po gruntownej przebudowie i renowacji wykonanej według najnowszych zdobyczy techniki i higieny restaurację i śniadanię pod tradycyjną i powszechnie znaną firmą

Restauracja „Pod Strzechą”

w Poznaniu, pl. Wolności 7

Staraniem moim będzie dobrą i wykwinną kuchnią oraz należycie pielęgnowanymi napojami zadowolić w zupełności najwybredniejszych smakoszy

Proszę o łaskawe poparcie i zwiedzenie mego zakładu

Władysław Wiśniewski
Restauracja „Pod Strzechą”

Plac Wolności 7 — Tel. 31-28

Obfity zimny bufet mechanicznie chłodzony.

WYSTAWA — KIERMASZ STOW. KUPCÓW POLSKICH

Zamiast szukać wyjścia z obecnej trudnej sytuacji, wielu z nas nie wierzy we własne siły i ciągle czeka na kogoś, kto nas z tego zastój wyprowadzi do „lepszego jutra”.

Porównujemy nasz stan gospodarczy z innymi państwami i stale narzekamy, że u nas jest źle.

Dlaczego? Nie jest to żadną tajemnicą, że jesteśmy w niewoli gospodarczej obcej nam grupy, mającej całkiem inne, jak nasze cele. Żydzi, bo o nich mowa, przyczynili się do pauperyzacji narodu polskiego.

Oni zawładnęli handlem polskim, oni byli przez długi czas prawdziwymi dyktatorami w dziedzinie gospodarczej.

Dziś potra już najwyższa, ażeby wyrwać się z tych kleszczy żydowskich.

Pierwszy krok w tym kierunku zrobili kupcy polscy. Trzeba im udzielić pomocy, trzeba wesprzeć ich dążenia i trzeba iść z nimi w jednym szeregu drogą do unarodowienia handlu.

Włocławskie kupiectwo wykazuje w tej sprawie maximum dobrej woli, zadokumentowanej czynami. Chodzi jedynie o to, żeby wszystkich Polaków, całe chrześcijańskie społeczeństwo włocławskie ogarnęła psychoza, że Polakowi wolno kupować u Polaka.

Środkiem do uświadomienia sześciu lat rzesz miejscowego społeczeństwa ma być

Wystawa - Kiermasz, organizowany przez Stowarzyszenie Kupców Polskich.

Niech zatem ta wystawa stanie się mobilizacją wszystkich Polaków — do walki o unarodowienie handlu we Włocławku.

Począwszy od 4-go grudnia, Wystawa - Kiermasz otwarty będzie codziennie włącznie do niedzieli 11 grudnia r.b.

Niech społeczeństwo włocławskie odniesie się do tej akcji kupiectwa z całym aplauzem. Niech poprze inicjatywę tych, którzy w pionierskim pochodzie walczą o to, by gospodarcze oblicze naszego Państwa było rdzennie polskie.

O sklepach polskich winniśmy pamiętać wciąż całego roku, a nie tylko podczas Wystawy.

Święto Młodzieży K.S.M.M.

W dniu 20 ub. m. Centrala we Włocławku w Domu Katolickim obchodziła święto K.S.M.M., które jest wielką manifestacją uczuć religijnych zrzęzionej młodzieży katolickiej pod sztandarem „Bóg i Ojczyzna”. W imię tych haseł młodzież nasza ma stworzyć kadry wiernych synów Kościoła i matki naszej — Polski. W dniu tym tak uroczystym podczas Mszy św. młodzież męska odnowiła niedawno złożone ślubowanie jasnogórskie wierności i czci Królowej Polski.

Wieczorem tegoż dnia odbyła się akademie, którą zaszczylił swą obecnością J. E. Ks. Biskup Radomski w otoczeniu duchowieństwa, przybyli też sympatycy, współpracownicy z młodzieżą oraz licznie zgromadzona publiczność.

Tak nie dawne to jeszcze czasy, gdy wynalazione zostało radio, a dziś jest ono rzeczą niezbędną w każdym domu.

Do radia przyzwyczailiśmy się już do tego stopnia, że nie wyobrażamy sobie, jak można się bez niego obyć.

Bo istotnie, radio daje nam tak wiele korzyści umysłowych, kulturalnych, gospodarczych, że jego brak był by bezsprzecznie dużą stratą.

Urozmaicone programy radiowe pozwalają każdemu znaleźć w nich to, co go najbardziej interesuje.

Najświeższe wiadomości polityczne z kraju i ze świata, odczyty naukowe, wiadomości gospodarcze, muzyka, różne aktualia i rozrywki — wszystko to składa się razem na bogatą, wszechstronną treść radiowych audycji.

Jak wiele trzeba by poświęcić czasu i wydatków, by osiągnąć te wszystkie wiadomości i wrażenia, jakich dostarcza nam radio.

Szczególnie dla ludzi mniej zaможnych byłoby to wprost nieosiągalne.

Radio spełnia ważną misję kulturalną, uprzyjemniając szerokim masom społeczeństwa zapoznanie się ze zdobyciami wiedzy i kultury przyczynia się również walnie do umuzykalnienia społeczeństwa.

Radio zbliża nas do świata, pokonując wszelkie odległości. Zamknęci w swoim mieszkaniu, posiadając radio, wiemy o wszystkim, co się dzieje na świecie. Bez radia zaś żylibyśmy jak na odludnej wyspie...

Dla tych, którzy dotychczas, mimo wielu udogodnień i udogodnień, nie mają jeszcze radia w swoim mieszkaniu, mamy szczerze współczucie. Są to ludzie nieszczęśliwi, upośledzeni, skazani na nudę, zwłaszcza w czasie długich wieczorów zimowych, podczas, gdy radiosłuchacze mają mile urozmaicony czas, słuchając audycji.

Jak wiadomo, w ostatnich czasach poczytaiono szereg ułatwień dla zakładających radio. A więc ci, którzy radia dotychczas nie mają, nie powinni dłużej namyślać się i zwlekać.

Przy stosunkowo nie wielkich kosztach na założenie, rozkładanych w dodatku na raty, i minimalnych opłatach za radioabonament — osiągniemy tak duże korzyści, że wydatek ten opłaci się każdemu stokrotnie.

Trzeba również pomyśleć o tym, by radio znalazło się we wszystkich szkołach, świetlicach, szpitalach i t.d. Niech nasza młodzież szkolna czerpie wiedzę z audycji radiowych, niech wyrabia w sobie poczucie piękna, niechaj nie będą pozbawieni możliwości słuchania radia bezrobotni, niechaj mają strawę duchową i rozrywkę chorzy, przykuci do łóża szpitalnego.

Miesięczne zebranie Właścicieli nieruchomości

Zarząd Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości m. Włocławka przypomina, że dnia 5 grudnia 1938 r., to jest w poniedziałek, o godz. 6 wiecz., odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Kościuszki Nr 5 miesięczne zebranie informacyjne.

Wejście na zebranie tylko dla członków, za okazaniem kwitu na zapłaconą składkę za 4-ty kwartał 1938 r.

Ważne dla filatelistów

Z okazji obchodu 15-lecia Związku Filatelistów w Toruniu, urząd pocztowy Toruń I będzie używał do stemplowania listów i kartek w dniu 4 XII. b. r. specjalnego datownika. W otoku datownika jest wryty herb miasta Torunia. Listy i kartki przeznaczone do stemplowania specjalnym datownikiem należy kierować do Torunia I.

Zachwył! Oklaski!

na pięknym filmie
„Pensjonarka”
z Deanną Durbin

Całe miasto śpiewa i gwizda radosną piosenkę „Ja lubię gwizdać”, którą tak pięknie śpiewa nasza ulubiona Deanna Durbin.

Kino „Corso” chlubnie się zapisuje w pamięci włocławskich kinomanów, wystawiając ten piękny szlagierowy film, który jest ozdobą repertuaru najlepszych kin świata.

Bodaj żaden inny film nie wywołał takiego entuzjazmu jak „Pensjonarka”, gdyż film ten ma coś, co bierze, bawi, wzrusza i każe zapominać o troskach i zmartwieniach. Słowem jest to przebój jakich mało. Film ten muszą wszyscy zobaczyć.

Obok słodkiej Deanny Durbin występuje znakomity Herbert Marshall i piękna Gail Patric na czele zespołu New-Universalu. Podziwiamy w tym filmie Chór Chłopców Wiedeńskich i Orkiestrę Harmonistów Cappa Barra.

Nadprogram kolorówka „Bosco w Bagdadzie” i tygodnik PAT'a.

Dla młodzieży dozwolone.

A więc kto nie widział „Pensjonarki” niech śpieszy do „Corso”.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Paszkiewicz ul. Stodólna.

Apteki dyżurujące w dzień są czynne od godz. 8-jej do godz. 20-jej.

Dyżur lekarski — dr. Kussy, ul. Piarackiego 8a, tel 12-20.

Redaktor do codziennego pisma — poszukiwany.
Oferty do admin. „Expressu Kujawskiego”.

Delegacja Izby Przemysł. - Handlowej z Gdyni we Włocławku

Dnia 6 grudnia b.r. od godz. 9 rano będzie urzędowała w lokalu Banku Handlowego Oddz. we Włocławku, Kościuszki nr 3, delegacja Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, celem udzielania indywidualnych porad firmom han-

dlowym i przemysłowym.

Firmy więc, które opłacają świadectwa przemysłowe, względnie handlowe mogą tego dnia zaciągać wszelkich porad z dziedziny ich działalności.

Zjazd Ligi Morskiej i Kolonialnej

Liga Morska i Kolonialna we Włocławku za pośrednictwem prasy zwraca się z uprzejmą prośbą do swych Członków, aby łaskawie zechcieli uczestniczyć w otwarciu pierwszego Zjazdu w niedzielę dn. 4 b.m. o godz. 10-tej w lokalu Rzemieślników przy ul. Kościuszki

Nr. 6, oraz na odczytach najlepszego mówcy z Torunia p. komandora Kłossowskiego, który wygłosi na zjeździe dwa aktualne odczyty o godz. 12.30 „Marynarka handlowa” i o godz. 17-jej „Nowoczesne zbrojenia morskie”.

Takie więc znaczenie ma Dom Katolicki, gdzie młodzież poza kształceniem umysłu, urabianiem ducha znajduje miejsce dla godziny rozrywki. Dom stanął, zdziwiająco Opatrzności Boskiej i wysiłkiem dobrych ludzi, lecz potrzeby jego wzmaga się, a społeczeństwo patrzy obojętnym okiem niezbyt chętnie składa swój grosz ofiarny bo nie chce zrozumieć, że liczba młodzieży z dnia na dzień powiększa się, a dla niej miejsca za mało.

Przybyły św. relikwie św. Teresy i św. Stanisława, a kapliczka mała dla ich czcicieli, bo oni tu modlą się i krzepią dusze w świętych rekolekcjach zamkniętych.

Te potrzeby zrozumieć i docenić nasi najwyżsi przedstawiciele tak duchowieństwa, jak władz świeckich i podążyli z pomocą pieniężną. J. E. Ks. Biskup to fundator Domu młodzieżowego, p. Marszałek Śmigły Rydz, p. Premier Sławoj-Składkowski, b. wojewoda p. Nakoniecznikow-Klukowski hojni ofiarodawcy, którzy spieszą podtrzymać tę pożyteczną placówkę.

Czyżby więc społeczeństwo katolickie zostało obojętne na potrzeby swoich synów i córek — tej przyszłości narodu?

Jest nadzieja, że apel ten trafi do każdego zakątka. Każdy pospieszy w miarę możliwości z ofiarą, a wówczas plany i projekty Gospodarza tego Domu — Wielebnego Ks. Kanonika Pietruszki prędko się zrealizują i stanie kaplica, w której na stałe zamieszkać relikwie naszych świętych Patronów, którzy nam wypraszać będą błogosławieństwo Boże.

Dla ułatwienia Szanownym Ofiarodawcom otwiera się lista składek w Redakcjach naszych pism.

Anna Piniarowicz
Prezesa Włocławskiego Okręgu KSMZ.

T-wa Wioslarskiego

Zarząd Towarzystwa zawiadamia pp. Członków, iż w sobotę dnia 10 grudnia b. r. o godz. 20.30 odbędzie się w lokalu własnym T-wa przy ul. Piwnej Nr 3 Doroczne Ogólne Zebranie członków T-wa z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium,
2. Odczytanie protokołu ostatniego zebrania,
3. Sprawozdanie Zarządu,
4. Sprawozdanie rachunkowe za 1938 r.,
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
6. Projekt budżetu na 1939 r.,
7. Wybory Władz T-wa,
8. Wolne wnioski, złożone pisemnie Zarządowi zgodnie z § 29 Statutu T-wa na 5 dni przed zebraniem.

Uprasza się Panów Członków o jak naliczniejsze i punktualne przybycie.

**GLÓD I CHŁÓD NIE CZEKAJĄ,
NIE ZWLEKAJ Z OFIARĄ
NA POMOC ZIMOWĄ**

DO

ZARZĄDÓW STOWARZYSZEŃ, ZWIĄZKÓW i ORGANIZACJI

Przystępując do wydania 19-go rocznika naszego kalendarza „KUJAWIANINA”, rozesłaliśmy do Zarządów Stowarzyszeń, Związków i Organizacji, które były zamieszczone w roczniku 18-ym — kwestionariusze do wypełnienia niezbędnymi informacjami.

Ponieważ do druku kalendarza już przystąpiliśmy, prosimy uprzejmie Zarządy tych Stowarzyszeń, Związków i Organizacji o nadesłanie powyższych w terminie do dnia 5 grudnia r. b.

Wszelkie nowopowstałe Stowarzyszenia, Związki i Organizacje, prosimy również o podanie danych. Kwestionariusze wydaje wydawnictwo.

Z poważaniem

Wydawnictwo „KUJAWIANINA”
Braci Piotrowskich
Włocławek, Przedmiejska 20, tel. 11-00